Dzisiejszy numer składa się z 24 stron.
„Kurjer Łódzki" — 8 stron oraz „Mały Kurjer", dodatek dla dzieci — 16 stron.

Nr. 117. Sobota, dnia 29 kwietnia 1939 r. **Rok XXXVIII**

Kurjer Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Żwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji Nr. 102-28 i 138-28. Administracji Nr. 182-48. Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 4 do 5 po poł. — Administracja czynna — od g. 9 rano do g. 21 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48.
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ANKARA, 29. 4. — Przybył tu wczoraj zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Potemkin.

MOWA HITLERA

Zerwanie paktu o nieagresji z Polską — i układu morskiego z Anglią

Szyderczy ton odpowiedzi dla prezydenta Roosevelta

BERLIN, 28.4. — Punktualnie o godzinie 12-ej w południe kanclerz Hitler zjawił się w gmachu Opery Krolla, gdzie zgromadzeni byli wszyscy posłowie Reichstagu. Powitał go przewodniczący Reichstagu, który następnie otworzył posiedzenie.

Po uczczeniu zmarłych posłów i odczytaniu listy nowomianowanych posłów z obszaru protektoratu Czech i Moraw przewodniczący udzielił głosu kanclerzowi Hitlerowi.

BERLIN, 29. 4. — Streszczenie mowy kanclerza Hitlera według tekstu niemieckiego biura informacyjnego.

Prezydent Stanów Zjednoczonych — oświadczył Hitler — wystosował do mnie telegram, którego niezwykła treść jest wam znana. Ponieważ zanim, jako odbiorca, otrzymałem ten dokument do rąk, pozostały świat przez radio i prasę został już o nim powiadomiony i my, prócz tego, w niezliczonych komentarzach demokratycznych organów prasowych otrzymaliśmy przyjazne wyjaśnienie, że telegram ten jest bardzo zręcznym taktycznym dokumentem, którego celem jest — państwa, o rządach ludowych obarczyć odpowiedzialnością za wojenne zarządzenia plutokracyj, — zdecydowałem się zwołać Reichstag, aby w ten sposób wam, przede wszystkim jako pochodzącym z wyboru przedstawicielom narodowości niemieckiej, dać możność zapoznania się z moją odpowiedzią i bądź potwierdzenia jej bądź też odrzucenia.

Chcę jednak skorzystać z tej sposobności, aby wyrazić te uczucia, które żywię w obliczu potężnych historycznych wypadków ubiegłego miesiąca. Najgłębsze me uczucia mogę wyrazić jedynie w formie pokornego podziękowania dla Opatrzności, która powołała mnie i pozwoliła mi, jako byłemu nieznanemu żołnierzowi wojny, wznieść się do godności wodza mojego gorąco umiłowanego ludu. Opatrzność pozwoliła znaleźć mi drogi, aby bez przelewu krwi uwolnić nasz lud z jego najgłębszej niedoli i znowu wyprowadzić go wzwyż. Opatrzność pozwoliła wypełnić jedynie zadanie mego życia — podnieść niemiecki lud z jego klęski i uwolnić go z więzów najhaniebniejszego dyktanda wszystkich czasów. Gdyż to było jedynym celem mego działania — chciałem jedynie przywrócić to, co kiedyś inni przemocą złamali, chciałem jedynie naprawić to, co szatańska przewrotność i ludzki nierozsądek zburzyły i zniszczyły. Nie uczyniłem przy tym ani jednego kroku, który naruszyłby cudze prawa, lecz przywróciłem jedynie prawo, pogwałcone przed 20 laty. W obrębie dzisiejszej Wielkoniemieckiej Rzeszy nie ma ani jednego obszaru, któryby od najdawniejszych czasów do niej nie należał, nie był z nią związany, bądź też nie podlegał jej suwerenności.

Na długo zanim kontynent amerykański został odkryty przez białych lub przez nich zamieszkały istniała ta Rzesza nie tylko w swej dzisiejszej wielkości, lecz posiadała o wiele więcej od tego czasu utraconych, obszarów i prowincyj. Gdy przed 21 laty krwawa wojna znalazła swój koniec, miliony umysłów żywiły gorącą nadzieję, że pokój, rozsądek i sprawiedliwość nagrodzą i uszczęśliwią narody nawiedzone przez straszliwe ciosy wojny światowej.

Kanclerz Hitler w dalszym ciągu stwierdza, że uczestnicy wojny nie ponosili winy za bieg wypadków. Pokój oszukał miliony uczestników wojny. Ale i dla zwycięzców skutki układów pokojowych okazały się fatalne. Wówczas to po raz pierwszy objawiło się nieszczęście, że w polityce rozstrzygali ludzie, którzy nie walczyli na wojnie. Żołnierze bowiem znali uczucia nienawiści. Natomiast ci starzy politycy, którzy swe cenne życie starannie uchronili przed okropnościami wojny, spadli teraz na ludzkość jak obłąkane duchy pomsty.

Nienawiść, złość i nierozsądek były intelektualnymi czynnikami, które zrodziły traktat wersalski.

Kanclerz krytykuje następstwa traktatu wersalskiego oświadczając, że były one przerażające. Garść ignorantów rozerwała obszary życiowe, w których na 1 kilometrze musi znaleźć utrzymanie prawie 140 ludzi. Rozerwali porządek, który tworzył się w ciągu niemal 2.000 lat historycznego rozwoju. W każdym razie gdy ten porządek świata później w następstwach swych okazał się katastrofalnym, to demokratyczni dyktatorzy pokojowi amerykańskiego i europejskiego pochodzenia okazali się tak tchórzliwi, że żaden z nich nie poważył się wziąć odpowiedzialności za to, co się stało.

Demokratyczni dyktatorzy pokoju przez układ wersalski do gruntu zniszczyli gospodarkę światową. Ich bezrozumne rozdarcie narodów i krajów doprowadziło do zrujnowania ustalonej w ciągu wieków gospodarczej wspólnoty produkcji i handlu i doprowadziło tym samym do przymusowych autarkicznych prądów samowystarczalności i tym samym do zniszczenia dotychczasowego powszechnego gospodarstwa światowego.

Dziś pragnę jasno ustalić — mówił kanclerz — przede wszystkim cele moich politycznych poglądów w stosunku do zagranicy i ich urzeczywistnienie. Nigdy nie podawałem w wątpliwość, by w Europie było niemożliwym osiągnięcie wszechstronnie zadawalającego porozumienia co do państwowych i narodowych granic. Nadzieja, że ostatecznie znaleziony zostanie kompromis między narodami Europy, respektującymi własne życie narodowe i uznającymi swe ustroje państwowe, który pozwoli na utrzymanie zasad narodowych, uchyla niebezpieczeństwo wojny światowej. Dyktando Wersalu przywracając prawo samostanowienia narodów nie wzięło pod uwagę ani państwowych ani gospodarczych konieczności. Nie pozostawiałem nigdy żadnych wątpliwości, że rewizja traktatu wersalskiego musi być przeprowadzona. Twierdziłem to otwarcie i szczerze i nigdy nie powodowałem się względami taktycznymi. Jako wódz narodu niemieckiego nie pozostawiałem też wątpliwości, że wszędzie tam, gdzie najwyższe interesy współżycia europejskiego tego wymagają, interesy narodowe muszą ustąpić. Nie pozostawiałem też żadnych wątpliwości co do tego, iż ten pogląd jest dla mnie święcie obowiązującym. Z tego też powodu dla całego szeregu prawdopodobnie spornych obszarów znalazłem ostateczne rozwiązania, o których powiadomiłem nie tylko zagranicę, lecz i własny kraj i zapewniłem ich poszanowanie. To moje stanowisko nie jest poddane rewizji ani też nie będzie poddane rewizji. Powrót okręgu Saary do Rzeszy usunął wszystkie zagadnienia terytorialne między Francją a Niemcami. Uważałem to zawsze jako ubolewania godne, że francuscy mężowie stanu moje stanowisko uznawali za zupełnie zrozumiałe. Dziś tak sprawy te nie stoją. Wypowiadałem ten pogląd bynajmniej nie z obawy przed Francją, wysuwałem natomiast ten pogląd raczej jako wyraz konieczności doprowadzenia w Europie do pokoju przez usunięcie wiecznie otwartej sprawy rewizji, która byłaby bakcylem trwałego niebezpieczeństwa lub też naprężenia. Jeśli dziś to naprężenie nastąpiło, to Niemcy nie są za to odpowiedzialne, lecz odpowiedzialność ta spada na międzynarodowe elementy, które planowo naprężenie to wywołały dla swych własnych kapitalistycznych interesów.

Całemu szeregowi krajów udzieliłem wyczerpujących oświadczeń. Żaden z tych krajów nie może uskarżać się, by kiedykolwiek ze strony Niemiec wystosowany był do nich nawet pozór żądania, który mógłby stać w sprzeczności z tymi oświadczeniami. Żaden z północnych mężów stanu na przykład nie może przypuszczać, że ze strony rządu Rzeszy lub też ze strony niemieckiej opinii oficjalnej mógł być wyrażony pogląd, by suwerenność lub integralność tych państw mogła być zagrożona. Byłem też szczęśliwy, że szereg państw europejskich oświadczenia rządu Rzeszy przyjęły i ze swej strony wypowiedziały swe pragnienie pogłębienia bezwzględnej neutralności Dotyczy to Holandii, Belgii, Szwajcarii, Danii, itd. o Francji już wspomniałem.

Nie potrzebuję wymieniać Italii, z którą łączy nas najściślejsza i najgłębsza przyjaźń albo Węgier i Jugosławii, z którymi mamy to szczęście jako sąsiedzi być serdeczne zaprzyjaźnieni.

W przeciwieństwie do tego od pierwszej chwili mojej politycznej działalności nie pozostawiałem żadnej wątpliwości że są i inne okoliczności będące tak jaskrawym naruszeniem prawa samostanowienia naszego narodu, że nie moglibyśmy nigdy zgodzić się na nie Nie ma żadnego ustępu w żadnej z moich mów, w którym bym zajął inne stanowisko, niż wyżej wymienione wobec powyższych państw.

Następnie kanclerz wspomina o przyłączeniu Austrii do Rzeszy przez co usunięte zostało jedno z najbardziej krzywdzących Niemcy postanowień traktatu wersalskiego i przywrócone zostało prawo samostanowienia siedmiu i pół milionom Niemców. Przechodząc do omówienia zagadnienia Czech i i Moraw kanclerz wyjaśnia że po wywędrowaniu niemieckich plemion z dzisiejszych obszarów czesko — - morawskich wcisnął się na ten obszar i to pomiędzy jeszcze pozostające tutaj 4 miliony Niemców, obcy słowiański lud. Następnie obszar życiowy tego ludu został w formie podkowy otoczony przez ludność niemiecką.

Gospodarczo na długą metę samodzielne istnienie tych krajów było do pomyślenia tylko w związku z narodem niemieckim i jego gospodarką. W tysiącletniej wspólnocie kultura narodu czeskiego była w swej istocie ukształtowana przez wpływy niemieckie. Naród czeski zasługuje na szacunek ze względu na swe uzdolnienia pracowitość i przywiązanie do ziemi ojczystej. Demokratyczni twórcy pokoju wersalskiego mogą sobie przypisać zasługę powierzenia narodowi czeskiemu specjalnej roli antyniemieckiego żandarma. Rola ta była równoznaczna z dążeniem do przeszkodzenia konsolidacji Europy Środkowej i stworzenia pomostu dla bolszewickiej agresji w kierunku Europy. Poglądy moje na tę sprawę były zawsze jasne. Od czasu zwycięstwa narodowego socjalizmu rozwiązanie problemu Czechosłowacji było tylko kwestią czasu. Zachodnia Europa w swym własnym interesie stworzyła to sztuczne państwo. A te właśnie interesy spowodowały stałe popieranie tego państwa również i pod względem finansowym z jedną tylko myślą: stworzenia potężnie uzbrojonego bastionu przeciwko Rzeszy, który mógłby się stać również bazą lotniczą o dużej wartości. Kanclerz Hitler cytuje następnie oświadczenie francuskiego ministra lotnictwa Pierre Cot'a o znaczeniu Czechosłowacji jako bazy lotniczej przeciwko Niemcom, gdy Niemcy powzięły postanowienie zniszczenia tej bazy lotniczej, decyzja ta powzięta była bynajmniej nie z nienawiści do narodu czeskiego. Ja sam występowałem, w tych latach walk, nie jako rzecznik jednostronnych interesów narodowych i państwowych, lecz również rzecznik narodu czeskiego.

W wypadku zatargu zbrojnego naród czeski poniósł by prawdopodobnie wielkie, katastrofalne straty. Jestem szczęśliwy że nawet mimo złości demokratycznych interesantów udało się uniknąć katastrofy w Europie Środkowej, zawdzięczając naszym własnym środkom i zawdzięczając współdziałaniu narodu czeskiego.

To, o co walczyli w ciągu dziesiątków lat najlepsi i najświaltejsi przedstawiciele narodu czeskiego, w ramach narodowo-socjalistycznej Rzeszy, będzie spełnione. A więc prawo do własnego życia narodowego, opieka nad tym życiem. Narodowo-socjalistyczne Niemcy nie wyprą się nigdy swych zasad rasowych, które są ich dumą. Zasady rasowe wyjdą na dobre nie tylko Niemcom, lecz również i narodowi czeskiemu.

Jeszcze w marcu 1938 r. żywiłem nadzieję, iż może się uda rozwiązać zagadnienie mniejszości w tym państwie na drodze powolnej ewolucji. Dopiero gdy — znajdujący się całkowicie w rękach swego międzynarodowo - demokratycznego finansisty — p. Benesz z zagadnienia zrobił wojskowe wystąpienie i rozpoczął falę prześladowania mniejszości niemieckiej, równocześnie zaś przez znaną mobilizację usiłował sprowadzić na państwo niemieckie międzynarodową klęskę i szkodzić jego prestiżowi — stało mi się jasnym, że na tej drodze nie może dojść do rozwiązania.

Możliwość pokojowego rozwiązania nie odpowiadała podżegaczom demokracji. Oni nienawidzą nas, Niemców, i najchętniej chcieliby nas zniszczyć. Lecz czymże są dla nich także Czesi? Środkiem do celu. Ich zdaniem, istniały wówczas dla Niemców tylko dwie możliwości: albo przyjęcie czeskiej mobilizacji i poniesienie przez to haniebnej porażki, albo też rozprawa z Czechosłowacją, krwawa wojna i związana z tym ewentualność zmobilizowania niezainteresowanych zupełnie tymi sprawami ludów Europy zachodniej. Kanclerz przypomniał w związku z tym decyzje, które wówczas powziął. A mianowicie postanowił rozbudować fortyfikacje zachodnie. Rozbudowa ta — oświadczył kanclerz — była już w dn. 25 września 1938 r. w stanie, który odpornością swoją przewyższał 30 — lub 40-krotnie byłą linię Zygfryda z okresu wojny. W stanie, w którym znajdują się dziś te najpotężniejsze po wszystkie czasy fortyfikacje, może naród niemiecki być pewnym, że żadnej potędze świata nie uda się kiedykolwiek przełamać tego frontu.

Przechodząc do omówienia konferencji monachijskiej kanclerz Hitler stwierdził, że była ona niepotrzebna. Konferencja ta bowiem doszła jedynie dlatego do skutku, gdyż państwa, podżegające początkowo do oporu za wszelką cenę, później — gdy nasuwało się takie lub inne rozwiązanie zagadnienia — musiały w mniej lub więcej przyzwoity sposób usiłować umożliwić sobie odwrót. Kanclerz scharakteryzował następnie krótko wyniki rozstrzygnięcia monachijskiego. Otwartym — stwierdził on w dalszym ciągu m. in. — pozostało jeszcze zagadnienie gwarancji. Gwarancja granic Czechosłowacji była — o ile chodzi o Niemcy i Włochy — z góry już uzależniona od zgody

(Dokończenie na str. 2-ej).

Nic nowego dla polityków
Chęć oddziaływania na tłumy

List kozaków z Siczy do chana tatarskiego (patrz — znany obraz Repina) przypomina ustępy mowy Hitlera, poświęcone odpowiedzi dla prezydenta Roosevelta. Szczególnie atmosfera aplauzu a zarazem szyderstw, którą robili towarzysze (Genossen) w Reichstagu — żywo wywołała tamte odległe a zawadiackie czasy.

C'est le ton, qui fait le chanson.

Jeżeliby po tonie sądzić o mowie niemieckiego kanclerza — to ton ten należy zaliczyć do niezmiernie wyjątkowych w stosunkach między reprezentantami państw

Ciągłe powracanie do sprawy czeskiej, — nawet wtedy, kiedy sprawa ta wcale nie wiązała się z tokiem przemówienia — dowodziłoby, że Hitler opanowany jest przez „kompleks czeski". Nie może nad nim zapanować.

Sprawa ta wraca, jak wyrzut sumienia. Było to widowisko, któremu trudno dać nazwisko, jak mówią ludowe pogadanki.

Pr. Roosevelt oświadczył, że żadna mowa Hitlera czy Mussoliniego nie będzie przezeń traktowana, jako właściwa odpowiedź i że żąda wyraźnej telegraficznej odpowiedzi. Ciekawe, czy przed Reichstagiem odczytana odpowiedź— będzie wiernie oddana w telegramie do Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Polska? Nie usłyszeliśmy nic nowego, co nie byłoby nam znane z prasy. Kontrpropozycje Hitlera w postaci wspólnego polsko- niemieckiego protektoratu nad Słowacją, wieczystej gwarancji granic Polski przez Niemcy i paktu nieagresji na 25 lat— wzamian za Gdańsk, autostradę i linie kolejowe przez Pomorze do Prus Wschodnich —należy traktować, jako obliczone na „zagranicę": „Jak to mało żąda Hitler, drobnostki, a jakże dużo ofiaruje!"

Niestety, gwarancyj dzisiejszych Niemiec nikomu na serio nie wolno traktować.

J. St.

RESTAURACJA ROMA Od DZIŚ występują R. HRYNIEWICZÓWNA i E. KOZIARSKI
Znakomity duet taneczny

Memoranda Rzeszy
przekazane do Warszawy i Londynu

WARSZAWA, 29. 4. — Rząd niemiecki za pośrednictwem swego charge d'affaires w Warszawie złożył w dniu wczorajszym przed zebraniem Reichstagu memorandum, odnoszące się do całokształtu stosunków polsko-niemieckich.

Memorandum to będzie rozważone przez rząd polski.

RÓWNIEŻ W LONDYNIE.

BERLIN, 29. 4. — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w piątek w południe rząd Rzeszy przekazał przez swych charges d'affaires w Londynie i Warszawie memoranda. Jednocześnie wręczono charge d'affaires Stanów Zjedn. A. P. w Berlinie, jako odpowiedź na znany apel publiczny prez. Roosevelta, tekst mowy kanclerza Hitlera wygłoszonej 28 kwietnia w Reichstagu.

GRAND-KINO
Początek 12, 2, 4, 6, 8 i 10
Dziś 2 poranki
2-gi TYDZIEŃ
TRZY SERCA
T. Dołęgi-Mostowicza
o g. 12 i 2 ceny miejsc 85 gr i 1,09 na pozostałe seanse II — 1.09 II — 1 50 I — 2 20

Oto humor!
Oto tempo!
Oto zabawa!
PANNA EWA
Kapitalna komedia salonowa z uroczą
CLAUDETTE COLBERT
w kinie „PALACE"
Dziś o g. 12 i 2
2 poranki
Ceny od 80 gr.
Rewelacyjny film tysiąca arcy dowcipnych sytuacji i pomysłów!

MOWA HITLERA

wszystkich graniczących z tym państwem zainteresowanych. Szereg zagadnień poza tym nie był załatwiony jak rewindykacje Węgier, Polski, sprawa Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Przez zwrócenie prośby do Niemiec i Włoch o objęcie roli rozjemców nie skorzystano z możliwości odwołania się do czterech mocarstw, t. zn. zrezygnowano z tego odwołania.

Sprzeciw wobec tego układu, zawartego na monachijskiej konferencji nie był i nie mógł być wysunięty przez Francję i Anglię. Rozstrzygnięcie Włoch i Niemiec — jak zawsze w takich wypadkach — nie zadowoliło całkowicie żadnej strony.

Kanclerz wspomina następnie o żądaniach węgierskich co do Rusi Podkarpackiej i stanowisku Polski wobec tego zagadnienia. Faktem było, że w utrzymaniu dotychczasowego stanu prawdopodobnie tylko jedno państwo było zainteresowane, a mianowicie Rumunia, która przez usta osoby najbardziej powołanej osobiście mnie oświadczyła, jak pożądanym byłoby poprzez Ruś Podkarpacką i Słowację uzyskać bezpośrednie połączenie z Niemcami. Przytaczam to jako ilustrację dla uczucia zagrożenia przez Niemcy, w którym znajduje się rząd rumuński według poglądów „amerykańskiego jasnowidza".

Przyszedł taki moment, kiedy w imieniu rządu Rzeszy zdecydowałem się, iż nie myślimy na dal by obciążać się odium, aby dla utrzymania niemieckiej drogi wypadowej do Rumunii sprzeciwiać się pragnieniu Polski i Węgier posiadania wspólnej granicy.

Ponieważ poza tym rząd czeski powrócił do swych starych metod, a i Słowacja zaczęła objawiać pragnienia niezależności, o dalszym utrzymaniu tego państwa nie mogło być mowy. Już w czasie pierwszej rozmowy oświadczyłem czeskiemu ministrowi spr. zagr. Chwałoskiemu i nie pozostawiłem mu żadnej wątpliwości co do tego, że gdyby Czechy przedsięwzięły jakiekolwiek kroki w duchu tendencji politycznych„ p. dr. Benesza, Niemcy nie dopuszczą do rozwoju sytuacji w tym kierunku lecz zduszą ją już w zarodku.

Stale prowadzona i wzrastająca propaganda kłamstw w dziennikach czeskich dawała do zrozumienia, że w krótkim czasie dawna sytuacja zostanie przywrócona. Niezliczona ilość materiału wojennego, nagromadzona w państwie czeskim wytwarzała niebezpieczeństwo eksplozji o olbrzymim zasięgu.

Stosunki niemiecko - angielskie — ciągnął dalej kanclerz Hitler — traktowałem w czasie całej mojej politycznej działalności, zawsze pod kątem przywrócenia ścisłej współpracy niemiecko - angielskiej. W. Brytania zdobyła swoje tereny kolonialne drogą gwałtu. Żadne inne państwo nie powstało na odmiennej drodze. W obliczu historii mniej znaczy metoda niż wynik. Niezmierzona praca kolonizacyjna szczepu anglosaskiego jest przedmiotem mego najwyższego podziwu, ale respekt ten nie oznacza rezygnacji z zapewnienia możliwości życia dla mego własnego narodu. Uważam za niemożliwe przywrócenie trwałej przyjaźni między narodem niemieckim a szczepem anglosaskim dopóki nie będzie po drugiej stronie przekonania, że istnieją nie tylko interesy brytyjskie, ale również i niemieckie. Jeżeli Anglia sądzi, że może spoglądać na Niemcy jako na państwo wasalne, to wówczas naprożno ofiarowujemy Anglii naszą miłość i przyjaźń. Nie będziemy z tego powodu popadać w zwątpienie czy w rozpacz.

Przyjąłem do wiadomości oświadczenie premiera brytyjskiego według którego nie może on pokładać żadnego zaufania w zapewnieniach Niemiec. W tych warunkach uważam za samo przez się zrozumiałe, że nie będziemy wmawiać ani jemu, ani też narodowi angielskiemu stanowiska, które jest do pomyślenia tylko w oparciu o zaufanie.

W ciągu mojej przyjaźnej polityki w stosunku do Anglii zaproponowałem dobrowolnie ograniczenie niemieckich zbrojeń na morzu. Ograniczenie to zakładało o jedno; że między Anglią i Niemcami nigdy już więcej nie dojdzie do wojny. Wolę tę i to przekonanie posiadam jeszcze dziś. Muszę jednak obecnie stwierdzić, że polityka Anglii oficjalnie i nieoficjalnie nie pozostawia żadnej wątpliwości, że się w Londynie już nie podziela wcale tego przekonania, ale wprost przeciwnie sądzi się, że obojętne w jaki konflikt wciągnięte byłyby Niemcy W. Brytania powinna zająć postawę antyniemiecką. Spogląda się więc tam na wojnę przeciwko Niemcom, jako na coś samo przez się zrozumiałego.

Żałuję tego głęboko, gdyż jedynym żądaniem, jakie kiedykolwiek stawiałem Anglii i jakie nadal będę stawiał, jest zwrócenie naszych kolonij. Nie pozostawiłem jednak żadnej wątpliwości co do tego, że sprawa ta nie będzie nigdy powodem do zbrojnego starcia.

Byłem zawsze przekonany, że Anglia kiedyś wyżej oceni przyjaźń niemiecką, niż objekty nie mogące dostarczyć Anglii żadnych rzeczywistych korzyści, podczas kiedy dla Niemiec mają one życiowe znaczenie. Abstrahując od tego nie postawiłem nigdy tego rodzaju żądania, które byłoby w czymkolwiek groźne dla Imperium Brytyjskiego. Poruszałem się jedynie i zawsze tylko w ramach tych żądań, które są najściślej związane (stoją w najściślejszej zależności) z niemieckim obszarem życiowym. Jeżeli dziś Anglia oficjalnie i w publicystyce reprezentuje pogląd, że we wszelkich okolicznościach należy wystąpić przeciwko Niemcom i potwierdza **to przez znaną nam politykę okrążania, wówczas usunięte zostają założenia układu morskiego.**

Zdecydowałem się więc oświadczyć to rządowi brytyjskiemu z dniem dzisiejszym.

Gdyby zależało na tym rządowi brytyjskiemu ażeby przystąpić do rokowań z Niemcami w sprawie tego zagadnienia, to będę uważał się za najszczęśliwszego człowieka, ażeby może jeszcze osiągnąć jasne i wyraźne porozumienie.

Nie chcemy niczego, co do nas kiedyś nie należało. Żadne państwo nie zostanie przez nas kiedykolwiek obrabowane ze swej własności, jednak każdy, kto sądzi, iż może zaatakować Niemcy, spotka się z potęgą i oporem, wobec których potęga i opór z r. 1914 były mało znaczące.

Kanclerz przeszedł następnie do omówienia sprawy Kłajpedy i oświadczył: tu także nie zażądałem o jedną milę kwadratową, więcej niż posiadaliśmy przed tym. Dla stosunku Niemiec do Litwy rozwiązanie to będzie jedynie korzystne, gdyż Niemcy chcą i z tym państwem żyć w pokoju i przyjaźni. Kanclerz poświęca dalej swe uwagi stosunkom gospodarczym Niemiec z innymi państwami.

Znaczenie tych stosunków polega nie tylko **na tym, że Niemcy jako eksporter zdolne są za**spokoić wszystkie gospodarcze zapotrzebowania, lecz że są także jako najpotężniejszy konsument nabywcami licznych produktów, które innym krajom umożliwiają ze swej strony wziąć udział w handlu światowym. Zainteresowani jesteśmy obecnie wtym, aby te gospodarcze rynki nie tylko utrzymać, lecz także aby przede wszystkim je rozwijać. Niemcy nie pozwolą na zrabowanie im życiowo ważnych rynków przez terrorystyczne wtrącanie się z zewnątrz lub pogróżki.

Często czytamy, że Niemcy dlatego, iż utrzymują dobre stosunki gospodarcze z jakimś krajem, kraj ten chcą uzależnić od siebie. Jest to żydowski nonsens. Niemcy widzą w państwach bałtyckich ważnego partnera handlowego. Z tego powodu zależy nam, aby państwa te prowadziły własne, niezależne i uporządkowane życie narodowe. Jestem przeto szczęśliwy, iż mogliśmy usunąć także z Litwą punkt sporny.

Świat demokratyczny w każdym razie i tu głęboko żałował, iż nie doszło do rozlewu krwi. Nie było więc w tym nic dziwnego, iż państwa te natychmiast w związku z tym rozglądały się za nowymi możliwościami gruntownego zakłócenia raz jeszcze europejskiej atmosfery, tym razem uciekły się one do twierdzeń o niemieckich zarządzeniach wojskowych. Przedmiotem tej mobilizacji miała być Polska.

W sprawie stosunków polsko - niemieckich jest mało do powiedzenia. Traktat wersalski chciał i to oczywiście celowo, przez specjalne stworzenie korytarza Polski do morza zapobiec na wszystkie czasy porozumieniu między Polakami a Niemcami i zadać przy tym Niemcom może najboleśniejszą ranę. Mimo to, niezłomnie stałem na stanowisku, iż nie można przeoczyć konieczności wolnego dostępu do Polski do morza i że w ogóle zasadniczo sąsiadujące z sobą ludy nie powinny sobie sztucznie uprzykrzać życia.

Zmarły marszałek Piłsudski, który był tego samego zdania, był przeto gotów zbadać zagadnienie odkażenia (Entgiftung) niemiecko - polskich stosunków oraz zawrzeć układ niemiecko - polski, na którego mocy oba państwa zdecydowały się ostatecznie zrezygnować z środka wojny w regulowaniu wzajemnych stosunków. W układzie tym był w każdym razie jeden wyjątek, udzielony praktycznie Polsce. Ustalono, że zawarte już dotychczas przez Polskę pakty pomocy nie zostaną przez to naruszone. Było jednak zrozumiałe samo przez się, iż mogło to się wyłącznie odnosić do zawartego już z Francją paktu pomocy, nie zaś do dowolnie nowozawieranych.

Pomiędzy Niemcami i Polską jedno zagadnienie stało otworem, które wcześniej czy później całkiem naturalnie musiałoby być rozwiązane. Gdańsk jest miastem niemieckim i chce do Niemiec (will zu Deutschland). Naodwrót — miasto to ma umowne układy z Polską, które zostały mu narzucone przez pokojowych dyktatorów Wersalu. Najpóźniej ze stopniowym wygaśnięciem Ligi Narodów, która w każdym razie zastępowana była przez wyjątkowo taktownego wysokiego komisarza, musiał problem Gdańska w ten albo inny sposób być roztrząsany (erortet). W pokojowym załatwieniu tego zagadnienia widziałem dalszy przyczynek do ostatecznego europejskiego odprężenia. Poleciłem przedłożyć rządowi polskiemu, gdy problem Gdańska już przed miesiącami kilka razy był omawiany, konkretną propozycję. Obecnie komunikuję wam tę propozycję i będziecie mogli sami sobie stworzyć sąd, czy nie stanowiła ona w służbie pokoju europejskiego najgwałtowniejszego kroku naprzód (gewaltigste entgegen - kommen) jaki w ogóle jest do pomyślenia.

Uważałem za konieczne wyjaśnić rządowi warszawskiemu że tak jak on pragnie posiadać dostęp do morza, tak samo Niemcy potrzebują dostępu do swej wschodniej prowincji. Droga Polski do morza przez „korytarz" i naodwrót droga niemiecka przez ten „korytarz", nie ma żadnego militarnego znaczenia. Jej znaczenie leży wyłącznie w dzidzienie psychologicznej i gospodarczej.

Poleciłem przeto przedłożyć rządowi polskiemu następujące propozycje;

1) Gdańsk wraca jako wolne miasto w ramy Rzeszy Niemieckiej,

2) Niemcy otrzymują przez korytarz polski jedną szosę i jedną linię kolejową do własnej dyspozycji z takim samym charakterem eksterytorialnym jaki dla Polski posiada korytarz.

W zamian za to Niemcy wyrażają gotowość

1) uznać wszystkie prawa gospodarcze Polski w Gdańsku,

2) przyznać Polsce w porcie gdańskim strefę wolną o dowolnym obszarze i zapewnić całkowicie wolny dostęp do tej strefy,

3) Przez to samo uznać granice między Polską a Niemcami jako ostatecznie ustalone i zaakceptowane.

4) Zawrzeć z Polską pakt o nieagresji na lat 25, a więc pakt, który sięgnie daleko poza kres mego życia.

5) zagwarantować niepodległość państwa słowackiego wspólnie przez Niemcy, Polskę i Węgry, co praktycznie oznaczałoby rezygnację Niemiec z jednostronnej przewagi własnej na tym obszarze.

Rząd polski odrzucił te propozycje i wyraził tylko gotowość:

1) przeprowadzenia rozmów na temat sprawy zastąpienia komisarza Ligi Narodów w Gdańsku,

2) Rozważyć sprawę ułatwień komunikacji tranzytowej dla Niemiec przez „korytarz".

Ubolewałem szczerze z powodu tego niezrozumiałego dla mnie stanowiska rządu polskiego jednakowoż nie to tylko jest rozstrzygające.

Najgorszym jest raczej to, że obecnie podobnie jak w wypadku Czechosłowacji przed rokiem Polska uważa, iż jest zmuszona pod naciskiem zakłamanej kampanii światowej powołać pod broń swoje wojska, aczkolwiek Niemcy nie powołały pod broń ani jednego żołnierza i nie myślały o tym, aby przeciw Polsce w jakikolwiek sposób występować.

Potomność kiedyś osądzi, czy istotnie słusznym było odrzucić moją niegdyś uczynioną propozycję. Według mego przekonania Polska przy takim rozwiązaniu nie była bezwarunkowo stroną dającą tylko biorącą, gdyż co do tego, że Gdańsk nigdy polski nie będzie nie ma żadnych wątpliwości.

Te przypisywane obecnie Niemcom przez prasę światową zamiary napaści doprowadziły w następstwie do znanej wam t. zw. propozycji gwarancji i do zobowiązania polskiego rządu do wzajemnej pomocy. Zobowiązanie to w pewnych okolicznościach zmusiłoby Polskę w wypadku konfliktu Niemiec z jakimkolwiek innym mocarstwem, przez który znowu Anglia powołana byłaby do działania, do zajęcia ze swej strony przeciwko Niemcom stanowiska wojskowego. To zobowiązanie sprzeciwia się układowi który swego czasu zawarłem z Marszałkiem Piłsudskim. W układzie tym bowiem brane były wyłącznie pod uwagę już, a więc wówczas istniejące zobowiązania. Dodatkowe rozszerzenie tych zobowiązań stoi w sprzeczności z niemiecko-polskim paktem o nieagresji. W tych warunkach nie zawarłbym wówczas tego paktu. Cóż bowiem w ogóle za znaczenie mają pakty o nieagresji, jeśli jeden z partnerów pozostawia sobie praktycznie cały szereg wypadków wyjątkowych. Istnieje albo zbiorowe bezpieczeństwo, to znaczy zbiorowa niepewność i wieczne niebezpieczeństwo wojny, albo też jasny układ, który jednak zasadniczo wyklucza wszelkie zbrojne działanie między kontrahentami. Uważam skutkiem tego zawarty swego czasu przeze mnie i Marszałka Piłsudskiego układ za jednostronnie naruszony przez Polskę i przeto jako nadal nieistniejący.

Zawiadomiłem o tym rząd polski. Powtarzam jednak, że nie oznacza to żadnej zmiany mojego zasadniczego nastawienia do przytoczonych zagadnień. Gdyby rząd polski przykładał do tego wagę, aby dojść do nowego umownego uregulowania stosunków z Niemcami to będę to mógł jedynie powitać, w każdym razie pod warunkiem, że tego rodzaju uregulowanie będzie wtedy polegać na zupełnie jasnych i równomiernie obie strony wiążących zobowiązaniach. Niemcy są w każdym razie chętnie gotowe przyjąć tego rodzaju zobowiązania i następnie je także wypełniać.

Jeżeli z tej okazji w ostatnich tygodniach nowy niepokój powstał w naszej Europie to odpowiedzialna jest wyłącznie znana nam propaganda, stojąca na usługach międzynarodowych. Nienawiść tych podżegaczy jest tym bardziej zrozumiała, że w międzyczasie jeden z największych punktów niebezpieczeństwa kryzysu europejskiego znikł dzięki bohaterstwu jednego człowieka, jego narodu i również dzięki włoskim i niemieckim ochotnikom. Za parę tygodni zwycięski bohater narodowej Hiszpanii powita go jako wjazd do stolicy swego kraju. Naród hiszpański powita go jako oswobodziciela od bandy morderców i podpalaczy. W tym zwycięskim marszu wezmą udział również ochotnicy naszego niemieckiego legionu. Mamy nadzieję, że w czasie krótkim będziemy mogli powitać ich u nas — w ojczyźnie.

W ostrych słowach napiętnował kanclerz międzynarodowych podżegaczy do wojny w ostatnich tygodniach. Ich pierwszym sukcesem jest rozszerzanie nerwowej histerii, której właściwym celem przede wszystkim przygotowywanie opinii publicznej do uznania angielskiej polityki okrążania za konieczną i do poperana jej. Naród niemiecki może wobec tych wysiłków prowadzić dalej swoją pracę w największym spokoju pod opieką swej armii i w zaufaniu do swego kierownictwa.

Każdy wysiłek zachwiania stosunków włosko-niemieckich wydaje się nam śmieszny. — Rząd niemiecki w głębokim zrozumieniu prawa swego włoskiego przyjaciela w Albanii uznał i życzliwie powitał jego akcję. Faszyzm ma nie tylko prawo, lecz obowiązek zabezpieczenia obszaru życiowego Włoch. Zacieśnianie stosunków Niemiec z Włochami i Japonią jest stałym celem niemieckiego kierownictwa państwowego.

Dalej kanclerz Hitler przeszedł do odpowiedzi na telegram Roosevelta.

Pan Roosevelt jest zdania, że w całym świecie setki milionów ludzi żyją w stałej obawie przed nową wojną. Dziś ten strach przed wojna mi ma niewątpliwie swe uzasadnienie.

Po wyliczeniu konfliktów zbrojnych na całym świecie od chwili zakończenia wojny europejskiej, kanclerz podkreśla, że Niemcy nigdy nie brały w tego rodzaju sprawach udziału. Jest błędem przyjmować, że obawa przed wojnami właśnie w tej chwili do prawdziwej wojny sama doprowadzić może. Podstawa dla tej obawy leży wyłącznie w akcji podżegania prasowego, w sztucznym robieniu paniki. Wierzę, że natychmiast, gdy odpowiedzialne rządy będą temu przeciwdziałać obawa przed wojną natychmiast zniknie.

Pan Roosevelt oświadcza, że w Europie trzy, a w Afryce jeden niezależny naród utraciły swą niezależną egzystencję. Czy chodzi tu o ponownie włączone do Rzeszy prowincje? Te narody nie teraz w Europie utraciły swą niezależną egzystencję, lecz w r. 1918, gdy dano im uroczyste przyrzeczenia. Co dotyczy Afryki, to tam utracił wolność nie jeden naród lecz w przybliżeniu wszyscy pierwotni mieszkańcy tego kontynentu zostali przy pomocy brutalnego gwałtu poddani zwierzchności innych ludów, przy czym najcięższy z tych gwałtów nie nosił napisu „made in germany", lecz „made by democracies".

Pan Roosevelt mówi w końcu o pogłoskach, że dokonane być mają również inne akty agresji. Odpowiedź: uważam takie nieugruntowane twierdzenie za grzech wobec spokoju, a więc i wobec pokoju świata. Widzę w tym chęć dalszego zastraszenia albo przynajmniej podenerwowania mniejszych narodów. Jeżeliby natomiast pan Roosevelt miał istotnie przed oczami określone wypadki, to prosiłby bardzo wymienić zagrożone atakiem państwa i ewentualnych napastników.

Pan Roosevelt oświadcza, że zapewniałem wielokrotnie, iż zarówno osobiście ja, jak i naród niemiecki wojny sobie nie życzymy i jeżeli to jest rzeczą prawdziwą nie będzie potrzeby prowadzenia wojny. Odpowiedź: nie prowadziłem wojny. Od lat daję wyraz mojej odrazie wobec wojny, a przede wszystkim wobec podżegania do wojny. Nie wiedziałem dla jakich w ogóle celów mógłbym wojnę prowadzić. Byłbym wdzięczny panu Rooseveltowi gdyby mnie chciał objaśnić w tym względzie.

Pan Roosevelt jest zdania, że wojna może być prowadzona tylko w wypadku niedwuznacznej samoobrony. Odpowiedź: wierzę że jest to podejście wszystkich rozsądnych ludzi, ale wydaje mi się, że przypadek niedwuznacznej samoobrony, będzie zawsze wysuwany z obydwu stron. i że takie urządzenie świata, łącznie z osobą Roosevelta nie istnieje, aby ten problem naprawdę wyjaśnić.

Pan Roosevelt oświadcza, że wszystkie zagadnienia międzynarodowe dają się rozwiązać przy stole konferencyjnym.. Odpowiedź; Teoretycznie należałoby sądzić, że istotnie byłoby to możliwe. Mój sceptycyzm polega jednak na tym że sama Ameryka dała wyraz braku zaufania co do skuteczności konferencji, boć przecież największą konferencją wszystkich czasów była bezwątpienia Liga Narodów. I tej to największej konferencji świata nie udało się rozwiązać choćby jednego naprawdę rozstrzygającego problemu międzynarodowego.

Pan Roosevelt stwierdza, że niema odpowiedzi na propozycję pokojowych rozmów. Jeżeli jedna ze stron nie wypuszcza z ręki broni, ponieważ nie otrzymała z góry zapewnienia, że rozstrzygnięcie wypadnie po jej myśli. Był tylko jeden naród i jeden jedyny rząd, który zastosował się do tej dawkowej recepty: Niemcy. Naród niemiecki szedł swojego czasu bezbronny do stołu konferencyjnego, ale z chwilą kiedy on odłożył broń nie był już więcej zaproszany na konferencję.

Niemieccy delegaci przywleczeni zostali nie przed stół konferencji światowej ale przed trybunał zwycięzców i tam z pistoletem przy piersi zmuszeni do przyjęcia najbardziej haniebnej zależności i zniszczenia. Jest moją niezachwianą wolą czuwać nad tym, aby nietylko obecnie, ale również i w przyszłości żaden Niemiec nie przystępował do konferencji bezbronny.

Pan Roosevelt sądzi, że na salę konferencyjną musi się iść jak do sądu. Odpowiedź: Niemieccy przedstawiciele nie będą już więcej zmuszeni wchodzić do sali konferencyjnej, która byłaby dla nich trybunałem. Byłbym wdzięczny, gdyby pan Roosevelt chciał nam wyjaśnić, jak powinien być stworzony nowy trybunał świata.

Pan Roosevelt wierzy, że pokój światowy byłby bardzo wzmocniony, gdyby ludy miały możność dawania jawnych opinii co do polityki swych rządów. Odpowiedź' dotychczas robiłem to zawsze w niezliczonych publicznych mowach.

Jednak wyjaśnienia te tak długo są bez znaczenia dla pozostałego świata, jak długo możliwym jest, aby prasa każde oświadczenie fałszowała i stawiała pod znakiem zapytania.

Pan Roosevelt sądzi iż musiałem być gotów jemu, jako głowie tak daleko od Europy oddalonego narodu złożyć tego rodzaju oświadczenie.

Odpowiedź: Skąd przychodzi pan Roosevelt do tego aby przypisywać to waśnie niemieckiej głowie państwa. Ponieważ odległość Europy do Ameryki jest jednakowa, z tym samym prawem również z naszej strony mogłoby być do Pana Prezydenta skierowane pytanie do jakich celów dąży amerykańska polityka zagraniczna? Na przykład w stosunku do środkowo i południowo - amerykańskich państw.

Prezydent Roosevelt powoła się w tym wypadku z pewnością na doktrynę Monroego i odrzuci takie żądanie jako mieszanie się w wewnętrzne sprawy amerykańskiego kontynentu.

Jesteśmy przedstawicielami dokładnie takiej samej doktryny my Niemcy, dla Europy. W każdym wypadku dla obszaru i dla potrzeb wielkiej Rzeszy niemieckiej.

Pan Roosevelt oświadcza, że złożone deklaracie w sprawie politycznych celów Niemiec za komunikuje następnie innym narodom, które — czują się zagrożone.

Odpowiedź: na podstawie jakiego postępowania pan Roosevelt stwierdził, które narody czują się przez nas zagrożone, które zaś nie. Pan Roosevelt żąda zapewnienia, że niemieckie siły zbrojne nie zaatakują obszaru państwowego następujących niezależnych narodów (kanclerz wymienił tu przytoczone przez Roosevelta narody).

Odpowiedź: zadałem sobie trud stwierdzić u przytoczonych narodów: 1) czy czują się zagrożone i 2) czy przede wszystkim to zapytanie pana Roosevelta do nas nastąpiło na skutek zachęty ze strony tych państw albo przynajmniej w porozumieniu z nimi. Odpowiedź była wyłącznie negatywna, częściowo zaś szorstko zaprzeczająca. Do kilku z wymienionych państw i narodów zapytanie przeze mnie nie mogło być skierowane. Muszę zwrócić p. Rooseveltowi uwagę na kilka historycznych błędów. Wymienia on na przykład także Irlandię. Irlandia w przeciwieństwie do mniemania p. Rosevelta nie Niemców oskarża o uciskanie, lecz zarzuca Anglii, że musi cierpieć stałą agresję ze strony tego państwa. Uszło również uwagi pana Roosevelta, że Palestyna obsadzona jest obecnie nie przez wojska niemieckie, lecz przez Anglików i przez najbrutalniejsze środki gwałtu ograniczana w swej wolności oraz pozbawiona samodzielności. Jedno bowiem nie ulega wątpliwości, że Anglia w wypadku tym działa nie w obronie przeciwko zagrażającemu arabskiemu atakowi na Anglię lecz przez nikogo nie wołana wdziera się, chcąc wywrzeć gwałt na obcym nie należącym do Anglii obszarze.

W zakończeniu pragnę oświadczyć co następuje: Niemcy gotowe są każdemu z wymienionych poszczególnych państw, gdyby sobie tego życzyły dać to zapewnienie pod warunkiem bezwzględnej wzajemności. Także co do czasu trwania tych umów są Niemcy chętnie gotowe z każdym z poszczególnych państw wejść w układy.

Nie chciałbym jednak nie wykorzystać tej sposobności bez dania Prezydentowi Północno — Amerykańskiej Unii przede wszystkim zapewnienia w sprawie obszarów, które w pierwszej linii są przedmiotem jego troski. I tu oświadczam uroczyście, że wszystkie w jakikolwiek sposób rozpowszechniane twierdzenia o zamierzonym przez Niemcy napadzie albo wtrącaniu się do amerykańskich obszarów są niezręcznym oszustwem albo ordynarnym kłamstwem.

P. Roosevelt oświadcza, iż jako najważniejszy moment wyobraża sobie roztrząsanie najskuteczniejszego i najszybszego sposobu uwolnienia narodów od przygniatającego ich ciężaru zbrojeń.

Odpowiedź: Pan Roosevelt prawdopodobnie nie wie, że zagadnienie to, jeśli chodzi o Niemcy, było już raz w zupełności rozwiązane. Kanclerz przypomniał tu olbrzymie ilości zniszczonego przez Niemcy po wojnie własnego materiału wojennego. Wszystkie usiłowania załatwienia rozbrojeń innych państw na drodze długoletnich układów przy stołach konferencyjnych, jak wiadomo zawiodły.

Ja sam przedłożyłem do dyskusji cały szereg praktycznych propozycyj rozbrojeniowych Nikt nie zechciał wszcząć jakiejkolwiek na ten temat rozmowy. Natomiast rozpoczął cały pozostały świat wzmacniać swój już olbrzymi stan uzbrojenia.. I dopiero gdy w roku 1934 ostatnia z moich propozycyj która dotyczyła 300-tysięcznej armii, definitywnie została odrzucona dałem rozkaz gruntownej odbudowy zbrojeń niemieckich.

Mimo to nie chciałbym być przeszkodą do rozstrząsań zagadnień rozbrojeniowych Proszę tylko o zwrócenie się najsamprzód nie do mnie i nie do Niemiec, lecz do innych.

Prócz tego naród niemiecki wysunął tu zupełnie konkretne żądania. Cieszyłoby mnie bardzo, gdyby pan, panie prezydencie zechciał na to wpłynąć, aby obecnie ostatecznie dotrzymane zostało słowo, na zasadzie którego Niemcy swego czasu złożyły broń. Prezydent Wilson dał nam w uroczysty sposób słowo, że niemieckie żądania kolonialne dokładnie tak jak każde inne poddane będą dokładnemu zbadaniu. Byłoby *szlachetnym czynem*, gdyby prezydent Franklin Roosevelt doprowadził do realizacji słowa danego przez prezydenta Woodrowa Wilsona.

Pan Rosevelt oświadcza w zakończeniu że szefowie wszystkich wielkich rządów odpowiedzialni są za los ludzkości i dlatego ponoszę ja także odpowiedzialność. Panie prezydencie Roosevelt, przejąłem w swoim czasie państwo, które dzięki temu zaufaniu do zapewnień świata oraz skutkiem złych rządów demokratycznych kierowników państwa stało w obliczu kompletnej ruiny. Od tego czasu mogę spełnić tylko jedno jedyne zadanie. Nie mogę się czuć odpowiedzialnym za los świata, gdyż świat ten nie brał żadnego udziału w pożałowania godnym losie mego własnego narodu. Czułem się powołanym przesz opatrzność do służenia memu własnemu ludowi i do uwolnienia go z jego straszliwej niedoli. Żyłem przeto w okresie ostatnich 6 i pół lat dzień i noc ożywiony stale jednym zadaniem' podniesienia do najwyższych granic własnych sił mojego narodu, w obliczu opuszczenia go przez cały pozostały świat oraz dla uratowania naszej wspólnoty. Aby zapobiec zagrożeniu ze strony pozostałego świata, zjednoczyłem nie tylko politycznie naród niemiecki lecz uzbroiłem go również wojskowo i próbowałem następnie usuwać kartę po karcie traktat wersalski. Zadawałem sobie trud czynienia tego wszystkiego bez rozlewu krwi i bez narzucania memu narodowi lub innym cierpień wojny.

Będę mógł oczekiwać, iż historia zaliczy mnie do tych ludzi którzy dali z siebie najwyższe czego można żądać w sposób słuszny i sprawiedliwy od poszczególnego człowieka. Moim światem jest ten, w którym umieściła mnie Opatrzność, dla którego dlatego zobowiązany jestem pracować. Świat ten niestety jest węższy co do obszaru. Obejmuje on jedynie mój naród. Sądzę jednak, iż przez to najłatwiej będę mógł służyć temu, co nam wszystkim leży na sercu: sprawiedliwości, dobrobytowi, postępowi oraz pokojowi w całej ludzkiej wspólnocie.

Giełdy nie zareagowały

Nie zanotowano większych zmian kursowych

WARSZAWA, 29. 4. — Na wczorajszych giełdach walutowych **nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian kursowych. Charakterystyczne jest, że giełdy nie zareagowały ani na zbliżanie się terminu mowy kanclerza Hitlera, ani na jej wygłoszenie, zachowując całkowitą niezależność tendencji.**

Dewiza na Brukselę, która w ciągu ostatnich dwóch dni wykazała zdecydowanie mocniejszą tendencję, zachowała ją w dalszym ciągu. O ile jednak kursy gotówkowe pozostały na ogół bez zmian, o tyle w kursach terminowych nastąpiła poprawa, wyrażająca się w spadku deportu jednomiesięcznego w Londynie do 0,11 i pół i trzymiesięcznego do 0,31 i pół.

Dewizy na Amsterdam i Zurych nie wykazały poważniejszych zmian.

Dewiza na Paryż w notowaniach terminowych wykazała dalszą poprawę.

Italia nie zaognia stosunków z Anglią

Kompromisowość rządu włoskiego

w sprawie listów uwierzytelniających ambasadora brytyjskiego w Rzymie

RZYM, 29. 4. — Tutejsze koła angielskie informują, że w wyniku odbytych ostatnio rozmów włosko-angielskich na temat akredytowania nowego ambasadora brytyjskiego przy Kwirynale, osiągnięto porozumienie. Ze strony włoskiej wysuwano początkowo tezę, że nowy ambasador powinien być akredytowany przy Wiktorze Emanuelu 3-cim jako królu Włoch i cesarzu Etiopii, oraz królu Albanii. Strona angielska nie odrzuca tego żądania, ale po zwróceniu się po informacje do Londynu otrzymać miała odpowiedź, że Anglia nie kwestionując nowego tytułu króla Wiktora Emanuela 3-go i nie zamierzając wznawiać dyskusji nad sprawą albańską proponuje złożenie listów uwierzytelniających, które były przygotowane przed przyjęciem przez Wiktora Emanuela 3-go tytułu króla Albanii i które adresowane są do króla Włoch i cesarza Etiopii. Strona włoska, biorąc pod uwagę, że listy przygotowane zostały jeszcze przed przyjęciem przez króla włoskiego tytułu króla Albanii, uznała wyjaśnienia angielskie za wystarczające i celem uniknięcia zwłoki w akredytowaniu ambasadora brytyjskiego zgadza się na listy w brzmieniu ustalonym dawniej. Koła angielskie z zadowoleniem podkreślają kompromisowość rządu włoskiego, który ponadto udzielił Albanii konkretnych zapewnień co do rychłego ukończenia repatriacji legionistów włoskich z Hiszpanii. Zdaniem zarówno kół włoskich jak i angielskich, fakty te zwłaszcza na tle ostatniej pokojowej mowy Mussoliniego na Kapitolu, stwarzają dobre horoskopy dla pomyślnego funkcjonowania włosko-angielskiego paktu wielkanocnego z 16 kwietnia 1938 r.

RZYM 29.4. W związku z porozumieniem włosko- angielskim, dotyczącym akredytowania nowego ambasadora brytyjskiego przy Kwirynale, następca lorda Pertha, amb. Percy Loraine przybyć ma do Rzymu w najbliższy wtorek.

TEKST MEMORANDUM RZESZY

złożonego wczoraj rządowi polskiemu

Niemieckie motywy wypowiedzenia układu z Polską

Sprecyzowanie propozycji Berlina w sprawie Gdańska i korytarza

BERLIN 29.4. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący tekst memorandum rządu Rzeszy, złożonego rządowi polskiemu:

Rząd niemiecki przyjął do wiadomości ogłoszone publicznie oświadczenie ze strony polskiej i brytyjskiej o dotychczasowych rezultatach i końcowym celu prowadzonych ostatnio między Polską a Wielką Brytanią rokowań. Według tego oświadczenia, między rządem polskim a brytyjskim zawarto tymczasowe porozumienie, które niebawem zastąpione będzie przez układ trwały, który zapewni Polsce i Wielkiej Brytanii wzajemną pomoc na wypadek, gdyby niepodległość jednego z obu państw została bezpośrednio lub pośrednio zagrożona.

Rząd niemiecki uważa, że jest zmuszony zakomunikować rządowi polskiemu, co następuje: gdy rząd narodowo- socjalistyczny zajął się w roku 1933 nowym ukształtowaniem niemieckiej polityki zagranicznej, pierwszym celem Niemiec po wystąpieniu ich z Ligi Narodów było ustalenie stosunków między Niemcami a Polską na nowej płaszczyźnie. Kanclerz Rzeszy niemieckiej i śp. Marszałek Piłsudski spotkali się w decyzji zerwania z politycznymi metodami przeszłości oraz wkroczenia, przy załatwianiu wszystkich spraw obu państw, dotyczących, na drogę bezpośredniego porozumienia państwa z państwem.

Przez bezwzględne zrezygnowanie z zastosowania przemocy stworzono gwarancje pokoju, aby ułatwić obu państwom wielkie zadanie znalezienia dla wszystkich problemów politycznych, gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, które polegają na sprawiedliwym i słusznym wyrównaniu obopólnych interesów. Zasady te, zawarte w formie wiążącej w niemiecko-polskiej deklaracji pokojowej z 26 stycznia 1934 r., miały to na celu i przez swe faktyczne powodzenie miały wprowadzić niemiecko-polskie stosunki w zupełnie nową fazę. Że okazały się one w praktyce skuteczne dla obu narodów, dowodzi tego historia polityczna ostatnich pięciu lat i jeszcze 26 stycznia tego roku, w dniu piątej rocznicy podpisania deklaracji obie strony stwierdziły to publicznie przy podkreślaniu zgodnej woli zachowania i na przyszłość wierności zasadom, ustalonym w 1934 r.

Zawarty obecnie przez rząd polski układ z rządem angielskim stoi w tak oczywistej sprzeczności z tymi przed niewielu miesiącami złożonymi uroczystymi oświadczeniami, że rząd Rzeszy przyjąć może do wiadomości ten tak gwałtowny w polityce polskiej zwrot tylko ze zdziwieniem i zdumieniem. Nowy układ polsko-brytyjski pomyślany jest niezależnie od tego, jak ukształtowane zostanie jego ostateczne sformułowanie przez obu partnerów jako regularny pakt sojuszniczy, a mianowicie jako pakt, skierowany w wyniku swego ogólnego znaczenia i całej sytuacji stosunków politycznych wyłącznie przeciwko Niemcom, czy zobowiązanie przyjęte obecnie przez rząd polski. Wynika, że Polska w danym razie wziąć musi czynny udział w ewentualnym konflikcie niemiecko- angielskim przy agresji, skierowanej przeciwko Niemcom, jeśli konflikt ten nawet nie dotyczyłby Polski i jej interesów. Jest to bezpoś[...]nie i jawne uderzenie skierowane przeciw zawartemu w deklaracji 1934 roku wyrzeczeniu się wszelkiego stosowania przemocy.

Sprzeczność między niemiecko-polską deklaracją a polsko-brytyjskim układem wykracza jednak w swej doniosłości daleko jeszcze poza ten punkt. Deklaracja 1934 r. miała stanowić fundament dla regulowania wszystkich powstających między obu krajami kwestii, niezależnie od międzynarodowych powikłań i kombinacji w bezpośrednim wyjaśnieniu między Berlinem a Warszawą, przy usunięciu zewnętrznych wpływów. Założeniem tego rodzaju fundamentu jest oczywiście wzajemne zaufanie obu partnerów, jak również lojalność polityczna zamiarów jednego partnera w stosunku do drugiego.

Rząd polski natomiast przez powzięte obecnie postanowienie przystąpienia do sojuszu, skierowanego przeciwko Niemcom, dał do poznania, że woli przyrzeczenie pomocy trzeciego mocarstwa od bezpośredniej gwarancji pokojowej, zapewnionej przez rząd Rzeszy. Przy tym rząd Rzeszy musi z tego wyciągnąć wniosek, że rząd polski nie przykłada obecnie żadnej wagi do szukania rozwiązania dla niemiecko-polskich zagadnień w bezpośrednich przyjaznych wyjaśnieniach z rządem niemieckim. Przez to zeszedł tu rząd polski z drogi, wytkniętej w 1934 r. dla kształtowania się stosunków niemiecko-polskich.

Rząd polski nie może powoływać się na to, że deklaracja 1934 r. pozostawiać miała nietknięte zobowiązania, przyjęte przez Polskę lub Niemcy już przed tym wobec stron trzecich i że przy tym zachował swą wartość obok tej deklaracji również układ sojuszniczy między Polską a Francją. Sojusz polsko- francuski istniał w roku 1934 gdy Polska i Niemcy przystępowały do nowego kształtowania swoich stosunków. Rząd niemiecki mógł pogodzić się z tym faktem, gdyż spodziewać się mógł, że ewentualne niebezpieczeństwa sojuszu polsko-francuskiego, pochodzącego z okresu najostrzejszych niemiecko-polskich przeciwieństw, tracić by mogły przez nawiązanie przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską same z siebie coraz bardziej na znaczeniu. Wejście jednak Polski w stosunki sojusznicze z Wielką Brytanią, co nastąpiło w pięć lat po ogłoszeniu deklaracji z 1934 r., nie może być dlatego politycznie w żaden sposób porównywane z pozostałym przy życiu sojuszem polsko- francuskim. Przez ten nowy sojusz oddał się rząd polski na usługi polityki zainaugurowanej z innej strony, a zmierzającej do okrążenia Niemiec.

Rząd Rzeszy nie dał ze swej strony najmniejszego powodu do tego rodzaju zmiany polityki polskiej. Dawał on rządowi polskiemu przy każdej nadarzającej się okazji zarówno publicznie, jak i w poufnych rozmowach najbardziej wiążące zapewnienia co do tego, że przyjazny rozwój niemiecko-polskich stosunków jest zasadniczym celem jego polityki zagranicznej i że będzie on brał pod uwagę w swoich politycznych decyzjach zawsze poszanowanie uprawnionych interesów polskich. Tak też przeprowadzenie akcji, rozpoczętej przez Niemcy w marcu tego roku dla pacyfikacji Europy środkowej nie naruszyło według zapatrywań rządu Rzeszy w żadnej mierze interesów polskich. W związku z tą akcją doszło do ustanowienia polsko-węgierskiej granicy, która ze strony polskiej określana była stale jako ważny cel polityczny. Ponadto dał rząd Rzeszy niedwuznacznie wyraz temu, że gotów jest z rządem polskim przyjaźnie rozpatrywać wszelkie problemy, które, zdaniem rządu polskiego, mogłyby wyniknąć dla niego z nowego ukształtowania się stosunków w Europie środkowej.

W podobnie przyjaznym duchu próbował rząd niemiecki ruszyć z miejsca uregulowanie jedynej jeszcze między Niemcami a Polską istniejącej kwestii, kwestii Gdańska. Że kwestia ta wymaga uregulowania, podkreślane było ze strony niemieckiej wobec Polski od dawna i nie było to negowane przez stronę polską. Od dłuższego czasu usiłował rząd niemiecki przekonać rząd polski, że istnieją bezwzględne możliwości słusznego dla interesów obu stron rozwiązania i że z usunięciem tej przeszkody otwarta byłaby droga dla pełnej korzystnych widoków współpracy politycznej Niemiec i Polski. Rząd Rzeszy nie ograniczył się przy tym do ogólnikowych aluzyj, lecz zaproponował rządowi polskiemu w marcu rb. w przyjaznej formie uregulowanie tej sprawy na następujących podstawach:

Powrót Gdańska do Rzeszy. Eksterytorialna linia kolejowa i autostrada między Prusami Wschodnimi a Rzeszą. Wzamian za to uznanie przez Rzeszę całego polskiego korytarza i całości polskiej granicy zachodniej, zawarcie paktu nieagresji na 25 lat, zapewnienie interesów gospodarczych Polski w Gdańsku oraz uregulowanie pozostałych zagadnień gospodarczych i komunikacyjnych, wynikających dla Polski z połączenia Gdańska z Rzeszą. Jednocześnie rząd niemiecki wyraził gotowość uwzględnienia interesów polskich przy zapewnieniu niepodległości Słowacji.

Nikt kto zna stosunki w Gdańsku i w korytarzu, jak i związane z tym problemy nie może zaprzeczyć, przy objektywnej ocenie, iż propozycja ta stanowi minimum tego, co z punktu widzenia interesów niemieckich, z których nie może na zrezygnować, musi być wymagane. Rząd polski udzielił jednak na to odpowiedzi, która była wprawdzie ujęta w formę kontrpropozycji, jednakowóż wykazywała w swej istocie całkowity brak zrozumienia dla niemieckiego punktu widzenia i równała się po prostu odrzuceniu propozycyj niemieckich. Rząd polski dowiódł sam, że nie uważa swej odpowiedzi za nadającą się do zapoczątkowania przyjacielskiego porozumienia, w sposób zarówno niespodziewany, jak i dramatyczny, przystępując jednocześnie z udzieleniem odpowiedzi do szeroko zakrojonej częściowej mobilizacji swej armii. Przez te niczym nie usprawiedliwione zarządzenia scharakteryzował rząd polski sens i cel swoich rokowań, które następnie wiązał bezpośrednio potem z rządem brytyjskim. Rząd niemiecki nie uważa za konieczne odpowiedzieć na częściową mobilizację Polski kontrzarządzeniami o charakterze wojskowym. Rząd niemiecki nie może jednak przejść bez słowa do porządku nad decyzjami, powziętymi przez rząd polski w ostatnich czasach. Jest on natomiast ku własnemu ubolewaniu zmuszony do stwierdzenia, co następuje: 1) rząd polski nie wykorzystał okazji, danej mu przez rząd niemiecki dla sprawiedliwego załatwienia kwestii gdańskiej, do ostatecznego zabezpieczenia jego granicy z Rzeszą, a tym samym do trwałego wzmocnienia przyjaznych sąsiedzkich stosunków obu krajów. Rząd polski odrzucił nawet idące w tym kierunku propozycje niemieckie, 2) równocześnie rząd polski wobec innego państwa przyjął zobowiązania polityczne, które nie dadzą się pogodzić ani z duchem, ani z myślą, ani też z tekstem niemiecko- polskiej deklaracji z 26 stycznia 1934 r. Rząd polski unieważnił przez to tę deklarację samowolnie i jednostronnie.

Mimo tego koniecznego stwierdzenia faktów rząd Rzeszy nie zamierza zmienić swego zasadniczego nastawienia co do kwestii przyszłego ukształtowania się stosunków niemiecko-polskich. Gdyby rząd polski miał przywiązywać wagę do nowego uregulowania tych stosunków na drodze traktatu, wówczas rząd niemiecki jest do tego gotów, stawiając tylko jedno zastrzeżenie, że tego rodzaju reglamentacja musiałaby polegać na jasnym zobowiązaniu, wiążącym obie strony.

Kalendarzyk polityczny

— WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego.

— LONDYN. Premier Chamberlain odjechał po południu do Chequerss, gdzie spędzi week-end. Przed odjazdem premier odbył krótką konferencję z lordem Halifaxem.

— BUDAPESZT. Wczoraj o godz. 17-ej premier Teleky i minister Csaky wraz z towarzyszącymi im osobami udali się z wizytą oficjalną do Berlina.

— BUDAPESZT. W drodze powrotnej z Berlina przybył tu jugosłowiański minister spr. zagr. Markowicz, który po 2-godzinnym postoju odjechał do Białogrodu.

— LONDYN. Król zatwierdził nominację Palaireta na stanowisko posła brytyjskiego w Atenach

— LONDYN. Fińska delegacja handlowa, przebywająca od 17 bm. w Londynie, odjechała w drogę powrotną do Helsinek. Rozmowy zostały zakończone ku ogólnemu zadowoleniu.

— LONDYN. Powrócił tu z Moskwy ambasador sowiecki Majski.

Pierwsze reakcje na mowę Hitlera

Jak ją oceniają i komentują

w Londynie, Paryżu, Waszyngtonie i Rzymie

LONDYN, 29. 4. — Miarodajne koła brytyjskie oceniając mowę Hitlera podkreślają, iż jest ona całkowicie pozbawiona cech konstruktywnych. W mowach poprzednich Hitler znajdował zawyczaj jedną lub więcej sugestyj twórczych, które otwierały możność jakiejś kooperacji. Mowa dzisiejsza nie zatrzaskuje całkowicie drzwi przed ewentualnie nowymi kontaktami nie stwarza jednak żadnej bazy dla jakiegokolwiek przyszłego współdziałania. Przeciwnie, kanclerz Hitler wyrywa z korzeniami tak przez siebie samego przez szereg lat zachwalane podstawy kooperacji z otaczającym go światem, jak porozumienie morskie brytyjsko-niemieckie i porozumienie polsko-niemieckie. Ale równocześnie podkreślane jest w brytyjskich kołach miarodajnych, że przemówienie Hitlera nie posiada tym razem tak wyzywającej formy i przekreśleniu obu powyższych umów nie towarzyszą żadne groźby.

Co do wypowiedzenia przez Hitlera układu morskiego z W. Brytanią, to w miarodajnych kołach brytyjskich uważają akcję Niemiec za pozbawioną podstaw prawnych, albowiem układ morski nie przewiduje jednostronnego wypowiedzenia, ani zerwania. Ta sama zresztą opinia wyrażana jest w stosunku do kroku Hitlera wobec Polski. Podkreśla ne jest w Londynie, że układ polsko-niemiecki zawarty był na lat 10 i upływał w r. 1944, zaś przed tym terminem nie mógł być jednostronnie przekreślony. Co się tyczy argumentów Hitlera, że Polska naruszyła sens porozumienia polsko-niemieckiego, ponieważ zawarła porozumienie bilateralne z W. Brytanią, miarodajne koła brytyjskie uważają argument ten za pozbawiony wszelkiego sensu. Zwłaszcza wobec awansów poczynionych w tej samej mowie przez Hitlera wobec W. Brytanii, z którą Hitler pragnie jakoby żyć na stopie najbardziej przyjacielskiej. Dlaczegóż więc, pytają Anglicy, razić ma porozumienie polsko-brytyjskie, skoro sam zasadniczo, jak twierdzi pragnie porozumienia niemiecko-brytyjskiego, którego rzekomo dotąd nie zawarł z winy brytyjskiej. Wśród miarodajnych czynników brytyjskich uważają przeto, że argument ten jest nieprzekonywującą nikogo wymówką, aby uwolnić się z obowiązków porozumienia polsko-niemieckiego. Zresztą Hitler sam mówi o możliwości nowych propozycyj, aczkolwiek w Londynie nie wyobrażają sobie konkretnej płaszczyzny tego rodzaju rokowań. Ze strony miarodajnej podkreślono również z naciskiem, że nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby Polska zajęła stanowcze stanowisko wobec żądań Hitlera dopiero po zawarciu wzajemnego porozumienia gwarancyjnego z W. Brytanią. W Londynie podkreślają, że Polska zawsze stała na tym stanowisku, któremu dała wyraz w odpowiedzi na żądanie Hitlera i że pod tym względem zawarcie porozumienia polsko-brytyjskiego w niczym nie wpłynęło na stanowisko Polski.

Rzeczowo jednak zarówno przekreślenie układu morskiego z W. Brytanią, jak i porozumienie polsko-niemieckiego uważane jest w brytyjskich kołach miarodajnych za mało istotne. Faktyczna sytuacja międzynarodowa, jaka się ostatnio wytworzyła, sprzeczna była z duchem obu tych układów i dlatego w gruncie rzeczy w tej atmosferze podejrzeń i naprężenia, jaka się wytworzyła w rezultacie aktów agresji ze strony Niemiec oba powyższe układy straciły swą wartość.

W kołach angielskich zwrócono zwłaszcza uwagę na kilkakrotne podkreślenie przez Hitlera potęgi wojennej Niemiec, fortyfikacyj niemieckich i w ogóle chęci wytworzenia w narodzie niemieckim przekonania, że Rzesza niemiecka jest dziś potęgą niepokonaną. To zachwalanie samym sobie potęgi Niemiec poczytywane jest w Londynie za poczucie słabości Hitlera, które przesłania apotezą potęgi wojenenj niemieckiej.

OCENA FRANCUSKA.

PARYŻ, 29. 4. — Pierwsze reakcje paryskich kół politycznych szły w tym kierunku, że mowę kanclerza Hitlera należy uważać przede wszystkim za wystąpienie propagandowe, utrzymane w tej samej linii co poprzednie jego wystąpienia. Widoczne jest bowiem, że kanclerz Hitler zmierza do rozdzielenia opinii państw, zainteresowanych w organizowaniu oporu przeciw napastnikowi przez celowe przeprowadzenie dystynkcji między zainteresowanymi państwami.

Przemówienie kanclerza Hitlera giełda paryska ze swej strony przyjęła z całym spokojem. Przemówienie to — zdaniem kół giełdowych oznacza, że kanclerz Hitler, obawiając się wojny, zamierza w dalszym ciągu kontynuować swą akcję dyplomatyczną.

Pierwsze komentarze paryskiej prasy popołudniowej do przemówienia kanclerza Hitlera ze względów czysto technicznych posiadają pewien dość sumaryczny charakter.

„Temps" w depeszy swego berlińskiego korespondenta oświadcza, że odpowiedź kanclerza, miejscami dość zręczna, a miejscami używająca argumentów demagogicznych przynosi, jak tego oczekiwano, odrzucenie wszystkich propozycyj prez. Roosevelta, dotyczących czy to deklaracji o nieagresji w stosunku do niektórych państw zagrożonych, czy to rozbrojenia, czy nakoniec konferencji międzynarodowej. Kanclerz Hitler najwyżej byłby skłonny zasiąść przy stole konferencyjnym dla omówienia problemów kolonialnych. Bardziej doniosłe znaczenie — podkreśla korespondent — niż odmowna odpowiedź stanowi podwójne wypowiedzenie traktatów a mianowicie: morskiego traktatu angielsko-niemieckiego i polsko-niemieckiego traktatu o nieagresji. W tym kryje się właśnie praktyczna konkluzja przemówienia — oświadcza korespondent, — który uważa to wypowiedzenie obu układów jako środek presji i manewr zwrócony przeciw obu zainteresowanym państwom.

CO SĄDZĄ W AMERYCE.

WASZYNGTON, 29. 4. — Pierwsza reakcja kół parlamentarnych na mowę Hitlera wykazuje, że Niemcy nie zamknęły drzwi do pokojowego załatwienia przeciwieństw europejskich. Sekretarz stanu Cordell Hull bada obecnie mowę, dotychczas jednak nie ogłoszono żadnego komentarza. Departament stanu oznajmił jedynie, że nie chce uważać mowy za formalną odpowiedź na apel prezydenta Roosevelta. Niektórzy członkowie kongresu wyrażają szczere zdziwienie z powodu tonu mowy, inni zaś nazywają mowę zawadiacką i bluffem.

W RZYMIE.

RZYM, 29. 4. — Mowa kanclerza Hitlera która transmitowana była przez radio w całych Włoszech i bezpośrednio po tym w dłuższym streszczeniu przetłumaczona na język włoski, ogłoszona została pod wielkimi tytułami na pierwszych stronach wszystkich dzienników popołudniowych, które podały dłuższe jej ustępy niemal w dosłownym brzmieniu.

„Giornale d' Italia" w artykule swego redaktora naczelnego Gajdy pisze, że mowa Hitlera jest obszerna i dokumentalną odpowiedzią na orędzie prezydenta Roosevelta, a równocześnie na francusko-brytyjską politykę. Gajda podkreśla przy tym szczególne znaczenie wypowiedzenia angielsko-niemieckiego układu morskiego i umowy polsko-niemieckiej.

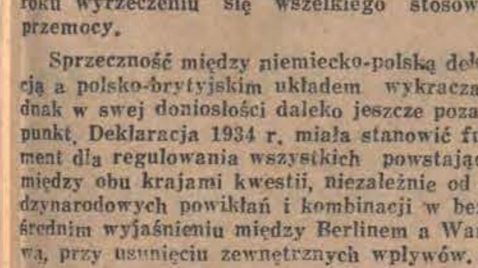

nic Ci nie pomoże...— Osłabisz tylko swój organizm! — Pamiętaj, że chcąc pozbyć się nadmiernej tuszy musisz przede wszystkim usu[...] przyczyny wadliwej przemiany materii. Pomoże Ci w tym mineralna sól owocowa MINEROGEN F. F., którą nabędziesz w każdej aptece. Skład główny: Apteka Mazowiecka — Warszawa ul. Mazowiecka 10.

Prezydent Roosevelt zaprzecza

Nie proponował spotkania z Hitlerem i Mussolinim

HYDEPARK 294. Prezydent Roosevelt zaprzeczył wiadomości, podanej przez waszyngtońskiego korespondenta „New York Times" jakoby zaproponował Hitlerowi i Mussoliniemu odbycie rozmowy na pełnym morzu lub na jednej z wysp neutralnych.

Drugi dzień pobytu min. Gafencu w Paryżu

poświęcony był rozmowom gospodarczym

PARYŻ, 29. 4. — Drugi dzień pobytu rumuńskiego ministra spr. zagr. Gafencu w Paryżu poświęcony był na rozmowy o charakterze gospodarczym.

Przed południem min. Gafencu odbył przeszło godzinną rozmowę z francuskim ministrem handlu p. Gentin. Podczas rozmowy tej oprócz ambasadora rumuńskiego, obecny był dyrektor departamentu traktatowego francuskiego ministerstwa handlu p. Alphand.

Z informacyj, jakie przeniknęły do kół parlamentarnych i prasowych wynika, że tematem rozmowy było wzmożenie obrotów handlowych między Francja a Rumunią. W toku rozmowy stwierdzono, że dotychczasowe układy rumuńskie nie wykluczają bynajmniej szerszego rozwoju stosunków rumuńsko-francuskich. Już układ z dn. 31 marca rb. który stanowił poważny krok naprzód w tej dziedzinie, przewidywał m. in. dostawę miliona kwintali kukurydzy przez Rumunię do Francji oraz pół miliona ton nafty. Od tego czasu już zamówienia francuskie na 420 tys. ton zostały w Rumunii poczynione.

Po rozmowie ambasador rumuński w Paryżu wydał na cześć ministra Gafencu śniadanie, w którym wziął udział szereg członków rządu francuskiego i czołowi przedstawiciele świata politycznego i dyplomatycznego w Paryżu.

Wśród obecnych znajdował się również ambasador Łukasiewicz.

Dla obrony Gibraltaru

Przybycie kilku wojennych okrętów francuskich

GIBRALTAR, 29. 4. Przybył tu po południu okręty francuskiej floty wojennej — pancernik „Provence", krążownik „Emile Bertin"" „kontrtorpedowce „Malin" „Indomptable" i „Triomphant".

BUDOWA [...] OKRĘTÓW.

PARYŻ 29,4. [...] marynarki komunikuje, że podpisane zostało zamówienie i rozkaz rozpoczęcia budowy czterech lekkich torpedowców, objętych programem budowy 38 i 38 bis. Wyporność tych torpedowców wynosić będzie po 1000 ton. Otrzymają one następujące nazwy: „Le Corse" „Le Tunisen" "L'Alsacien" i „Le Breton".

CZEKOLADĘ ORZECHOWĄ NADZIEWANĄ poleca A. PIASECKI S. A. Sklep własny: WARSZAWA, Nowy Świat 15

Wkrótce angielsko-greckie rokowania handlowe

LONDYN, 29. 4. — Jak słychać, sir Frederick Leith Rose, przebywający obecnie w Bukareszcie na czele brytyjskiej misji handlowej, uda się niebawem do Aten, dla rozpoczęcia rokowań handlowych z Grecją.

Zupełne zerwanie francusko-niemieckich

stosunków sportowych

WARSZAWA, 29. 4. — Jak wiadomo, niedawno rząd francuski wydał zakaz rozgrywania meczów sportowych z Niemcami na terenie Francji. Na skutek tego zarządzenia odwołane zostały liczne zakontraktowane mecze francusko-niemieckie, a m. in. międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Niemcy, który miał się odbyć w Paryżu, międzypaństwowy mecz rugby oraz liczne okręgowe spotkania pomiędzy drużynami francuskimi i niemieckimi.

W odpowiedzi na ten zakaz rządu francuskiego przywódca sportowy Rzeszy von Tschammer und Osten, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, wydał drużynom niemieckim zakaz rozgrywania jakichkolwiek spotkań z Francuzami.

Przerwa w procesie o bratobójstwo

W poniedziałek zabierze głos prokurator

WARSZAWA, 29. 4. — Badanie świadków w wielkim procesie poszlakowym przeciwko adwokatowej Julii Kucharskiej o zabójstwo brata zostało zakończone. W ciągu 10 dni przewodu przesłuchanych zostało 140 świadków. Częściowo rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Przed zamknięciem przewodu sądowego przewodniczący p. wiceprezes Przybyłowski zapytał Kucharską, czy chciałaby złożyć dodatkowe wyjaśnienia.

Kucharska odpowiedziała: — Nie mam już nic do powiedzenia.

Na tym przewód sądowy został zamknięty.

W poniedziałek nastąpi wznowienie rozprawy, przy czym głos zabierze oskarżyciel publiczny prok. Firstenberg. We wtorek przemawiać będą obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w czwartek lub piątek.

Co dzień niesie?

Kwiecień
29
SOBOTA

DZIŚ Piotra M.
Jutro Św. Józefa

Wschód słońca	4.11
Zachód słońca	18.54
Wschód księżyca	3.56
Zachód księżyca	18.44
Długość dnia	14.42
Przybyło dnia	6.40

Migawki.

Sobór Konstancki

Pan Michał szedł powoli z rozgrzaną wiosennym słońcem ulicą. Nic go nie obchodziło słońce, zalewające potokami dachy domów i ogrody. W pewnej chwili zaczepił jakiegoś jegomościa, stojącego na przystanku.

— Czy nie wie pan kiedy się odbył sobór w Konstancji? — Zapytał, przepraszając stokrotnie.

Człowiek, oczekujący na tramwaj, spojrzał na pana Michała zdumiony:

— Proszę odejść!

Pan Michał wzruszył ramionami i szedł dalej. Po chwili podszedł do jakiejś młodej niewiasty, spacerującej wzdłuż chodnika.

— Przepraszam panią, czy nie wie pani przypadkowo, kiedy się odbył sobór w Konstancji?

Kobieta wytrzeszczyła oczy na pana Michała. Potem obejrzała się dokoła, jakby w poszukiwaniu ratunku. Pan Michał nie czekał na odpowiedź, tylko ruszył przed siebie. W chwili, gdy się obejrzał za siebie, zobaczył obok młodej kobiety policjanta. Pan z przystanku również stanął obok małej grupy. Pan Michał począł teraz uciekać pospiesznie ulicą.

Na drugim rogu znów zaczepił jakiegoś jegomościa z zapytaniem o datę soboru w Konstancji. Jegomość parsknął śmiechem. Zapytana o sobór w Konstancji panna z budki z wodą sodową, zatrzasnęła szklane okienko i schowała się za syfony wody sodowej. Pan Michał wzruszył tylko ramionami i poszedł dalej przed siebie.

Nie uszedł jednakże i stu kroków, gdy na jego ramieniu spoczęła ręka policjanta.

— Czego pan tu szuka? — zagadnął srogo przedstawiciel władzy.

— Czego szukam? Aha, panie posterunkowy, a może pan będzie wiedział kiedy się odbył sobór w Konstancji.

— Panie tego, skrzywił się policjant. Nie rób pan z siebie wariata. Co to znowu za pytanie? Zaczepia pan kobiety na ulicy, zaczepia pan przechodniów i pyta pan o jakiś sobór Konstancki. Albo pan ma, źle w głowie, albo pan jest kanciarz! Dalej ze mną do komisarjatu!

Pan Michał wybuchnął śmiechem.

— Hahaha, panie władzo! Ani kanciarz, ani wariat. Tylko przyjechałem do miasta przed godziną i zapomniałem jak się nazywa mój hotel. Po prostu nie zdążyłem rzucić okiem na napis na budynku. Zapamiętałem tylko, że telefon tego hotelu nosi tę samą cyfrę, co sobór w Konstancji. Więc chciałem w ten sposób dowiedzieć się swego adresu.

Policjant uśmiechnął się również.

Najlepiej niech pan skoczy do tego hotelu naprzeciwko, tam panu powiedzą wszystko. Jest to hotel „Pod Białym Jeleniem".

Pan Michał rozszerzył ramiona.

— Otóż ja właśnie tego hotelu szukam, panie władzo! Teraz przypominam sobie dokładnie! A telefon tam mają dwa razy czternaście!

ŚWIĘTO LASU.

a) Podobnie jak każdego roku, również w dniu dzisiejszym urządzone zostaje doroczne „święto lasu", mające na celu wzbudzenie wśród dziatwy i młodzieży uczącej się, zamiłowania do przyrody.

W ramach „święta lasu" w dniu dzisiejszym zostaną wygłoszone w szkołach specjalne pogadanki o dodatnim wpływie lasu na rozwój ogólny kultury rolnej, sytuację zdrowotną, o najważniejszych zagadnieniach rozwoju kultury leśnej i t.p.

Zorganizowane zostaną również wycieczki młodzieży szkolnej i sadzenie drzew.

Apel do świata nauki

Wszystkie wysiłki polskich uczonych muszą mieć jeden c[illegible]

służenia w wyjątkowej dobie — Ojczyźnie

W czasach ciszy politycznej, gdy zdaje się, że pokój jest na czas dłuższy zapewniony, we wszystkich krajach cywilizowanych świata toczy się jednak zacięta, choć bezkrwawa walka. W pracowniach naukowych i laboratoriach, w zacisznych gabinetach uczonych odbywają się dzień po dniu, ciągle, bez przerwy, odwieczne zapasy rozumu ludzkiego z przyrodą. Pochłonięte tą pracą i walką jednostki, zwłaszcza te najlepsze, najwięcej trudu poświęcające na dojście do wytkniętego sobie celu, odsuwają się często od zagadnień życia codziennego, mają tendencję do zasklepiania się w swej specjalności.

Takie zupełne oderwanie się od otaczającej rzeczywistości na stałe nie jest jednak możliwe, a niekiedy może być nawet zgubne. **Każdy badacz jest przecież człowiekiem nie tylko wielkiego ponadnarodowego bractwa czy zakonu uczonych, ale także, i to przede wszystkim, synem swojej ojczyzny i obywatelem swego kraju. Jeśli nawet przyjąć, że nauka nie ma ojczyzny, to ma ją uczony. Jest to, zdaje się, zasada bezsporna. A w takim razie ma wobec swej ojczyzny i wobec swych rodaków pewne, nieraz bardzo doniosłe i kategoryczne obowiązki.**

Naczelnym obowiązkiem będzie dlań niewątpliwie dążenie do jak najlepszego spełniania swych zadań naukowych, do osiągania jak najpoważniejszych wyników w twórczej pracy badawczej. Jeśli się takimi doniosłymi wynikami może wylegitymować — to już jest jego poważną zasługą nie tylko wobec nauki, ale i wobec ojczyzny.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Dla społeczeństwa i państwa, wśród którego i w którym badacz naukowy działa, nie jest rzeczą obojętną nie tylko to, czy pracuje on z dobrym rezultatem — ale i to, nad czym pracuje. O ile bowiem trzeba być bardzo ostrożnym w przepowiadaniu ostatecznych wyników podjętych badań i nigdy nie wiadomo, czy pozornie najbardziej oderwane i bezinteresowne z punktu widzenia użyteczności publicznej badania nie doprowadzą do odkryć o olbrzymim znaczeniu społecznym (przykładem choćby prace małżonków Marii ze Skłodowskich i Piotra Curie, uwieńczone odkryciem radu), o tyle znacznie łatwiej jest wskazać takie zagadnienia, wysuwane przez życie, które tylko nauka może rozwiązać.

Coraz dalej postępujące unaukowienie życia jest w naszej epoce faktem nie ulegającym wątpliwości. A im głębiej nauka w życiu przenika, im więcej dziedzin ogarnia, tym bardziej mnożą się pytania, które życie nauce stawia, tym częściej uczony w wyborze zagadnień, którymi ma zamiar się zajmować, staje wobec konieczności uwzględniania potrzeb otaczającej go rzeczywistości. Na obojętne przechodzenie obok tych spraw nie pozwala mu poczucie obowiązku obywatelskiego, jednocześnie zaś i społeczeństwo, i państwo dostarczają ce środków materialnych na prace badawcze, domagają się wiązania nauki z życiem.

Zjawisko to ze szczególnym natężeniem występuje w kompleksie zagadnień, związanych z prowadzeniem wojny.

Olbrzymi rozwój techniki i przemysłu, rozwój, u którego podstaw tkwi przecież wspaniały rozrost badań naukowych, dokonał między innymi istnego przewrotu i w sztuce wojennej. Zróżnicowanie i skomplikowanie narzędzi ataku i obrony doszło do rozmiarów, jakich jeszcze na początku bieżącego stulecia ludzie obdarzeni najbujniej szą fantazją wyobrazić sobie nie mogli.

Im bardziej więc nauka i jej zdobycze przenikają do poszczególnych dziedzin życia, tym większego znaczenia nabierają zarówno w przygotowaniu się do wojny, jak i w czasie jej trwania.

A dotyczy to nie tylko olbrzymiej większości, czy może nawet wszystkich t. zw. nauk stosowanych i matematyczno - przyrodniczych, ale także nauk humanistycznych, choć są one pozornie bardziej oderwane od życia praktycznego. Właśnie w dobie wojny integralnej, gdy duch i postawa psychiczna całego społeczeństwa, jak nigdy może dotychczas wpływać będzie na rozwój wypadków, humaniści również powinni mieć bardzo szerokie pole do działania.

Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że w sytuacji, jaką przeżywamy obecnie, oczy wszystkich Polaków, rozumiejących znaczenie i rolę nauki w życiu współczesnym, zwracają się w stronę naszych uczonych i że pod ich adresem padają pytania: **Czy stoicie na wysokości zadania? Czyście uczynili wszystko, co było w waszej mocy, by naszym siłom zbrojnym zapewnić swą pomoc w przygotowywaniu się do wysiłków, jakie je oczekują? Czy jesteście gotowi do rozwiązywania zagadnień najtrudniejszych?**

Dokładnej, w drobiazgi wnikającej odpowiedzi na te pytania nie otrzymamy. Laboratorium i pracownie naszych uczonych napewno kryją nie jedną tajemnicę dostępną tylko nielicznym wybranym, a posiadającą pierwszorzędne znaczenie z wojskowego punktu widzenia. W te szczegóły wchodzić, rzecz prosta, nie możemy.

Stwierdzić jednak należy z całą pewnością, że posiadamy zastęp niezbyt może licznych, ale do prac należycie przygotowanych badaczy - specjalistów z różnych dziedzin nauki, że wszyscy oni w tej chwili są ożywieni najlepszym duchem obywatelskim, że obowiązki swe nie tylko wobec nauki, ale wobec własnej ojczyzny i społeczeństwa zechcą i potrafią spełnić należycie — dadzą więc sobie na pewno radę z tymi wszystkimi zadaniami, które im życie może narzucić do rozwiązania.

W-o.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Łódzka szkoła lotnicza powstaje w błyskawicznym tempie

Prezes dr. Maciszewski funduje samolot

Sprawa budowy, wyposażenia i uruchomienia łódzkiej szkoły lotniczej (V Szkoła Pilotów im. Żwirki i Wigury), nad którą niezmordowanie pracuje Zarząd Okręgowy LOPP z płk. Marianem Bolesławiczem na czele, weszła w tempo błyskawicznej realizacji z chwilą objęcia protektoratu nad szkołą przez sfery gospodarcze Łodzi.

Donosiliśmy nie dawno o ufundowaniu 2-ch samolotów przez Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73); wczoraj donosiliśmy o ufundowaniu dalszych 3-ch samolotów przez miejscowe firmy. Obecnie Łódzki Komitet Przemysłowy Funduszu Obrony Narodowej donosi nam, że eskadra ćwiczebna szkoły łódzkiej wzrosła znowu o 3 samoloty, z których 2 fundują pracownicy Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana, a 1 — ze swych funduszów prywatnych prezes gen. dr. Feliks Maciszewski, przewodniczący Komitetu, a tym samym główny protektor szkoły.

Jak się dowiadujemy z sekretarjatu tegoż Komitetu, liczba zgłoszeń ze sfer przemysłowych i kupieckich na ufundowanie samolotów (koszt jednego aparatu wynosi zł. 24,500), przekracza już liczbę 13 przewidzianych w normalnym inwentarzu szkoły. Dzięki temu szlachetnemu wyścigowi ofiarności, organizatorzy szkoły znajdują się w ten sposób w „kłopotliwej" konieczności przerzucenia niektórych deklaracyj na inne cele obronne. W każdym bądź razie całkowite wyposażenie szkoły, które[illegible] nastąpić ma 2 maja r.b. i której uruchomienie słusznie stało się punktem honoru Łódzkiego Komitetu Przemysłowego Funduszu Obrony Narodowej, zostało w błyskawicznym tempie zapewnione.

Wystawa haftów
PIOTRKOWSKA 113 (I-sze piętro)
od godz. 10 — 20-ej
Wstęp bezpłatny

Artyści łódzkich teatrów zerwali umowę z dyrekcją

Chcą prowadzić teatry na „działówkę"

f.) Jak się dowiadujemy pełnomocnik artystów „Teatrów Miejskich" zwrócił się do syndyka masy upadłości adw. Pawłowskiego z zawiadomieniem, iż zrywają oni umowy z winy Dyrekcji Teatrów.

Jednocześnie aktorzy zrzeszeni w Z.A.S.P-ie zwrócili się do Zarządu Miejskiego o powierzenie im prowadzenia teatrów miejskich na zasadach t. zw. „działówki".

Ławnik Mal'nowski (P.P.S.) przed Sądem

f.) Na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej ławnik Malinowski (PPS) rzucił pod adresem przewodniczącego klubu radzieckiego Obozu Narodowego adw. Franciszka Szwajdlera okrzyk „Wesołek Nr. 2".

Radny Szwajdler poczuł się tym dotknięty i skierował sprawę do Sądu.

Jak się dowiadujemy, rozprawa ta odbędzie się przed Sądem Grodzkim we wtorek dn. 2 maja r.b.

NA WYSTAWĘ SWIATOWĄ **N.-JORKU**
WYCIECZKI ZBIOROWE S/S „KOŚCIUSZKO"
w dn. 2 lipca i 5 sierpnia r. b. DO
RYCZAŁT OD 193.50 DOL.
3 ulgowe przejazdy m/s. „Piłsudski" i m/s. „Batory"
w dn. 22 kwietnia oraz 1 i 23 lipca r. b.
Koszt przejazdu od 155,50 dol.
JUZ CZAS REZERWOWAĆ
FRANCOPOL ŁODZ, PIOTRKOWSKA 104-a
TEL. 240-40

GROŹNY POŻAR POD ŁASKIEM.

Dnia 26 b.m. o godz. 22-ej we wsi Rokitnica, gm. Łask, pow. łaskiego, w zagrodzie Rudolfa Albrechta z niewiadomej przyczyny powstał pożar, od którego zajęły się i uległy spaleniu: dom mieszkalny, 2 stodoły i 2 obory, należące do Juliusza Heina. Straty wynoszą ok. 7,000 zł. W akcji ratowniczej uległ poparzeniu Rudolf Albrecht, lecz stan jego nie jest groźny.

Z KOŁA ABSOLWENTEK PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ HANDLOWYCH ŻEŃSKICH W ŁODZI.

Zarząd Koła zawiadamia swe Członkinie i Sympatyków, że w dniu 6 maja r.b. w lokalu Klubu Pracowników Łódzk. Tow. Elektr. Przejazd 46 odbędzie się: **Zabawa Wiosenna.**

Wejście tylko za zaproszeniami.

Całkowity dochód przeznaczony na F.O.N.

ANDREW SOUTAR.

NOC ZGROZY

50

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Dobrze, ale co to ma wspólnego z zamianą mumij, którą mi proponował?

— To, że chciał się pozbyć swojej mumii — odrzekł Spinnett, uśmiechając się z niepewnej miny gościa.

— Mógł ją wrzucić do rzeki, albo zakopać.

— Nie, Kashman, to by nie zadowoliło jego manii. Widzę, że jesteś kiepskim psychologiem, a ja studiuję psychologię morderców nie wiem od ilu lat. Taki człowiek nie czerpie największego zadowolenia z samego aktu mordu. Jeżeli nie może dołączyć do tego melodramatu, czuje się zawiedziony. Lubi wyprowadzać w pole władze i publiczność. Znasz zabawę w „chowanego", w której chodzi o budzenie strachu i podniecenia. Na pewno bawiłeś się w to jako dziecko. Maniak - morderca uprawia coś podobnego. Rozkoszuje się rozgłosem tragedii, której jest autorem, w ciszy swego pokoju czyta sprawozdania ze śledztwa i chichocze szatańsko z uciechy nad gapiostwem władz śledczych. Miło mu pomyśleć, że wszyscy są głupi, tylko on jeden ma głowę na karku.

— Karty na stół — rzekł gniewnie Kashman. — Do czego zmierzasz?

— No, więc słuchaj — powiedział surowo Spinnett. — [illegible]ś mi się zdaje, że mumia, którą lord chciał umieścić w muzeum, była jeszcze niedawno żywym człowiekiem.

— Co ty wygadujesz, na Boga? Kto to był?

Spinnett odpowiedział wymuszonym, chropawym szeptem:

— Lady Dargot. Ta mumia, to jego żona.

Przez kilka sekund w ciszy słychać było tylko ciężki oddech Kashmana. Ale niedowierzenie wzięło górę. Machnął ręką lekceważąco i zaśmiał się.

— Idiotyzm! Czy to do pomyślenia? Żeby człowiek o takim poziomie intelektualnym — a o tym mogę coś powiedzieć, bo go znam — narażał się w tak niedorzeczny sposób, nawet jeżeli ma mordercze skłonności, i zabił żonę?

W odpowiedzi Spinnett wyjął z biurka stare, postrzępione tomisko, przerzucił zżółkłe od starości karty — i położył przed przyjacielem, pokazując palcem rozdział.

— Przeczytaj ten rozdział, to mi potem odpowiesz.

Sam wrócił na swoje miejsce i zabrał się znów do układania ulubionej łamigłówki, które to zajęcie napędzało mu zawsze szczęśliwe pomysły.

Po chwili Kashman podniósł głowę i spojrzał na Spinnetta.

— Na Boga! Na Boga!

— Ano widzisz — odparł spokojnie detektyw. — Muszę zaznaczyć, że ta książka nie pochodzi z Muzeum Brytyjskiego; ukradłem ją lordowi w Stoney Ridge. Przeczytałeś ustęp z historii Dargota, który żył cztery wieki temu. On to opisuje, w jaki sposób pozbył się człowieka, który mu stał na przeszkodzie. Zabójstwo przez sugestię, zdarza się dość często i tu właśnie masz przykład.

Kashman trząsł się z nerwowego strachu. Odsuwając książkę, wyjąkał z wysiłkiem:

— Ale to tylko domysły. Pewności nie masz.

— Mój drogi, gdybyś miał trochę tego doświadczenia, co ja, to byś rozumiał, że wszystkie wielkie problemy rozwiązuje się na początek przy pomocy domysłów. Im domysł dziwniejszy, tym bliższy prawdy.

— Mówiłeś, że nie możesz dowieść niczego. Ale przypuśćmy, że Dargot zrobił tak, jak mówisz, to jaka by[illegible] pobudka mordu?

— Tu jest właśnie sęk. Nie mam pojęcia, co go do tego skłoniło. O ile wiem, lady Dargot była czarującą młodą kobietą. Lord mówił o żonie z zachwytem i miłością, że ją kochał.

— A ta mumia — jego mumia w Stoney Ridge — o której mówiłeś?

— Cóż ta mumia?

— Gdybyś ją obejrzał, poznałbyś czy twoje podejrzenia są słuszne.

— O, naturalnie — odparł drwiąco Spinnett. — N[illegible] łatwiejszego. Trzeba by tylko jechać do Stoney Ridge, [illegible] pukać, zapytać, czy lord przyjmuje i bez żadnych wstępów palnąć chłopu: „Słuchaj, przyjacielu, chciałbym zbadać twoją mumię, bo mi się zdaje, że w tych powijakach schowałeś ciało kobiety, którą zamordowałeś"

— Mógłbyś zawiadomić policję.

— Oj, Kashman, myślałem, że jesteś inteligentniejszy. Nawet policja nie miałaby prawa nachodzić go w jego domu.

— Nawet jeżeli lady Dargot przepadła?

— Sęk w tym, że nie przepadła — odpowiedział Spinnett.

— Kto pił brandy, ja czy ty?

— Powtarzam: nie przepadła. Siostra nieboszczyka Bartona telefonowała do Timsona, że w tych dniach [illegible] z nią spotkała. Dargot zrobił ci wiadomą propozycję [illegible] dość dawno.

— Nie przypominaj mi tego.

— Dobrze, dobrze, nie masz się czego niepokoić

Przyśpieszyć działanie kontroli społecznej

Poważna część sfer posiadających jeszcze nie subskrybowała

Termin zamknięcia subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej upływa już za kilka dni. W chwili obecnej trudno podać sumę, zadeklarowaną przez Łódź i ziemię łódzką, za kilka dni jednak będziemy znali ostateczne wyniki subskrypcji.

Dziś warto się zastanowić nad tym, czy społeczeństwo łódzkie spełniło swój obowiązek, czy zadeklarowało sumy dostatecznie duże.

Odpowiedź na te pytania można wydać dwojaką. Nie ulega wątpliwości, że część społeczeństwa niezależnie od ofiar składanych na FON (pożyczka nie jest ofiarą, a jedynie lokatą pieniędzy w papierze dobrze oprocentowanym) subskrybowała i subskrybuje dużo, niejednokrotnie u granic swych materialnych możliwości.

Ta część społeczeństwa — to pracownicy, robotnicy, młodzież i pewna część kupiectwa oraz przemysłu. Podkreślamy — tylko część sfer posiadających duże kapitały i duże zyski. Druga część jeszcze nie zdała egzaminu.

Nie ulega wątpliwości, że organa samokontroli społecznej (o czym się coraz głośniej mówi) muszą co prędzej przystąpić do energicznej działalności.

Ostatnie dni subskrybowania POP. muszą być rekordowe.

* * *

P. K. O. zawiadamia, iż w niedzielę dnia 30 kwietnia br. w godz. od 10 do 17-ej oraz w dniu 3 maja br. w godz. od 10 do 19-ej kasy: Centrali PKO. Oddziałów oraz Banku PKO. będą przyjmowały zgłoszenia i wpłaty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

* * *

Dziś notujemy dalszy ciąg listy ofiar na FON i deklaracyj POP.

Pracownicy umysłowi i fizyczni f-my „Feror-Elektricum" wł. Paweł Zauder subskrybowali POP na sumę zł. 1.820.

Pracownicy umysłowi i fizyczni Fabryki Elektrotechnicznej Paweł Zauder i S-ka dali na FON zł. 3.232.

Właściciele firmy na POP. Paweł Zauder zł. 4.000, Włodzimierz Piata zł. 800.

Na odbytym zebraniu Kasy Pogrzebowej Pracowników Poczt i Telefonów Województwa Łódzkiego w Łodzi, na wniosek Zarządu uchwalono wyasygnować zł. 300 na FON. Zebrani wniosek ten jednogłośnie przyjęli.

* * *

Dzieci szkoły powszechnej Nr. 7 w Zgierzu subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę zł. 140. Obligacje pożyczki i bony przekazują na FON.

Nauczycielstwo szkoły powszechnej Nr. 1 w Aleksandrowie subskrybowało P. O. P. ponad normę około zł. 700.

Na POP. subskrybowali: KKO p—tu łódzkiego 20.000 zł., „Rudzka Przędza" dodatkowo 10.000 zł., Jankowski Bolesław 800 zł., Gimnazjum Żeńskie A. Skrzypkowskiej 2000 zł., Personel gimn. tegoż 3360 zł., Pracownicy Gimnazjum POW. 1960 zł. Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Stomatologicznej 300 zł., Schmidt Adolf, Cyganka 400 zł., Wichrowski Edmund 100 zł., Tadeusz Zabłocki 500 zł., Personel gimn. A. Zimowskiego 7200 zł., dyr. A. Zimowski 1500 zł., Właściciel maj. Żabiczki A. Tobiaccelli 280 zł., II kl. Gimn. Farb. Wykończaln. 40 zł. Na FON zostały złożone przez małż. Hoffmanów z Rąbienia 3 złote obrączki, p. Daszyńska Irena złożyła 1 złotą obrączkę i złotą monetę jugosłowiańską.

Złożone zostały w Dowództwie Okręgu Korpusu Nr. IV następujące ofiary na FON:

Robotnicy i pracownicy firmy Bolesław Trzepadłek S-cy Pabianice, ul. Krótka 7 jako I ratę w wysokości 10 proc. od zarobków — 305,55 zł.

Pensjonariusz Miejskiego Domu Pracy całe swoje oszczędności w wysokości 7,50 złotych.

Robotnicy i współwłaściciele fabryki maszyn i transm. S. Edelman S-cy i M. Ryzyk, Łódź, 6 Sierpnia 70 po 61,82 zł. razem — 123,64 zł.

Robotnik Rzetecki Franciszek z Gałkówka pod Łodzią jednodniowy zarobek w wysokości 4,87 zł.

Robotnicy i pracownicy firmy Przemysł Wstążkowy, A. Rozenfeld, Łódź, ul. Stanisława 2 jako III i IV ratę z tytułu opodatkowania się na przeciąg 26 tygodni 100,72 zł.

Pan T. Modrzewski ze swoją siostrą p. Ireną Wolfową, Łódź, ul. Wólczańska 234-a 1 obl. 6 proc. Poż. Nar. nomin. wart. 100 zł. na FON, oraz 1 obl. 50 zł. na ścigacz ziemi łódzkiej.

Koło LOP. uczniów szkoły powszechnej nr. 27 w Łodzi, ul. Sosnowa 32 na swym ogólnym zebraniu w dniu 10. IV. 1939 r. członkowie Koła LOPP z entuzjazmem powitali wiadomość, że została rozpisana Pożyczka Obrony Narodowej na stworzenie potężnej armii lotniczej i postanowili czynnie poprzeć akcję dozbrajania Polski na lądzie, morzu i w powietrzu. Zebraną wśród członków kwotę zł. 25.30 oraz 1 obl. poż. nar. na sumę 50 zł. składają na FON.

Pracownicy i robotnicy fabryki i biura firmy Samuel i Jakub Goldlust, Łódź, ul. Kopcińskiego 20 — 2.238,05 zł.

Administracja Biura Centralnego firmy Fabryka Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych M. i T. Pikielni Sp. Akc., Łódź, Piotrkowska nr. 76, niezależnie od kwoty 1050 zł. wpłaconej przez administrację i robotników tej fabryki składają — 284,35 zł.

Robotnicy, personel administracyjny i Sp. Akc. Zakłady Włókiennicze Rozen i Wiślicki, Łódź, ul. Wólczańska 18 — 10.000 zł.

Pracownicy chłodni i składów portowych w Gdyni sp. z o. o. Oddział w Łodzi, ul. Rokicińska 28 opodatkowali się w wysokości 5 — 10 proc. od swych miesięcznych poborów brutto na FON — 517,50 zł.

Komitet Zbiórki na FON i Ścigacz Kupców Tytoniowych Łódzkiego rejonu Zakładu Sprzedaży P. M. T., Łódź, ul. Zamenhofa 11, zebrane przez hurtowników i podhurtowników na ścigacz 5000 zł., na FON 7446,20 zł. gotówką i obligacjami Poż. Nar. i Konwers. z 1924 r. nominalnej wartości zł. 120.

Robotnicy fabryki trykotaży Wł. Sp. Akc. N. Eitingon i S-ka, Łódź, Sienkiewicza 82-84 — 3217 zł.

Fabryka Garbarska B-cia Brzezińscy, Łódź, Limanowskiego nr. 166 — 1000 zł.

Steinhagen Saenger, Fabryka Papieru i Celulozy w Pabianicach, ul. Piłsudskiego nr. 16 — 4.000 zł.

Robotnicy i pracownicy firmy B. Rabinow, Łódź, ul. Żwirki nr. 17 — 605 zł.

Cech Introligatorów Chrześcijan w Łodzi — 200 zł.

Ksiądz prałat Dominik Kaczyński, Łódź Łąkowa 42 — akcje Banku Polskiego na 100 zł. wraz z kuponami od 1939 r. na ścigacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Intronizacja Najśw. Serca Pana Jezusa

w Domu Noclegowym dla kobiet

Staraniem S.S. Albertynek w Domu Noclegowym dla bezdomnych kobiet w Łodzi przy ul. Strz. Kan. nr. 32 odbyły się trzydniowe rekolekcje zamknięte dla bezdomnych kobiet. Nauki rekolekcyjne w miejscowej kaplicy prowadził ks. Przybylski ze Zgromadzenia Ks. Ks. Jezuitów. Rekolekcje zakończone zostały uroczystą Mszą Św. w czasie której pensjonariuszki przystąpiły do Komunii św.

Po ostatniej nauce rekolekcyjnej odbyła się intronizacja Najśw. Serca Pana Jezusa. Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły.

Dzięki staraniom „Caritas", które przy współdziałaniu S.S. Albertynek roztacza opiekę moralną nad domem noclegowym dla bezdomnych kobiet, pensjonariuszki w czasie rekolekcyj otrzymywały ciepłą strawę.

Uprawnienia polskich wynalazców na XI Targach Katowickich

W ostatnich latach daje się zauważyć zwiększony udział polskich wynalazców w życiu organizacyjnym i gospodarczym państwa.

Chodzący dotychczas luzem wynalazcy zrzeszają się w powołanych do życia przez czynniki państwowe związkach w Warszawie i Katowicach, które już przystąpiły do rejestracji wszystkich wynalazków z terenu całej Polski.

Ta swego rodzaju mobilizacja wynalazców pociągnęła za sobą szereg zarządzeń wśród których jako bardzo ważne należy wymienić ostatnie rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 9 marca br. (Dz. U. R. P. nr, 22, z dn, 23,III 1939 r,) o przyznaniu poważnym imprezom targowym i wystawowym, a m. in. i XI Targom Katowickim, odbywającym się w okresie od 20 maja do 4 czerwca br. uprawnień w zakresie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Udział wynalazców polskich w XI Targach Katowickich nie będzie — po myśli powyższego rozporządzenia — przeszkodą do uzyskania patentu lub do zarejestrowania wzoru, jeżeli nastąpił po wystawieniu, zaś zgłoszenie wynalazku lub wzoru w Urzędzie Patentowym R. P. nastąpiło przed upływem 6 miesięcy od daty wystawienia.

Pod tymi warunkami samo wystawienie wynalazku lub wzoru na XI Targach Katowickich ani inne zgłoszenie, dokonane w urzędzie patentowym po dacie wystawienia nie będzie przeszkodą do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru.

PROWIZORYCZNY SPRZĘT OBRONY PRZECIWGAZOWEJ. OSTRZEŻENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

W związku z wydanymi zarządzeniami właścicielom nieruchomości w sprawie zaopatrzenia organów obrony przeciwlotniczej domów w prowizoryczny sprzęt obrony przeciwlotniczej — Zarząd Miejski stwierdził, że na terenie miasta pojawiły się w sprzedaży tampony, produkowane przez anonimowe firmy. Tampony te nie odpowiadają wymaganym warunkom.

Podając powyższe, Zarząd Miejski ostrzega zainteresowanych, aby przy nabywaniu tamponów zwracali szczególną uwagę na materiał, z jakiego zostały sporządzone. Przepisowy tampon nie może być sporządzony z waty lub gliny, a tylko z gazy i każda ścianka tamponu winna posiadać przynajmniej 30 warstw gazy.

W najbliższym czasie przeprowadzona zostanie na terenie miasta we wszystkich zakładach sprzedaży inspekcja tamponów i niesumienni sprzedawcy pociągnięci zostną do odpowiedzialności karno - administracyjnej. Jednocześnie Zarząd Miejski przypomina, że wskazówki dla ogółu ludności o sposobach wykonania prowizorycznego sprzętu obrony przeciwgazowej w dokładny sposób wyjaśniają, z jakiego materiału i w jaki sposób winien być tampon sporządzony.

Wskazówki i instrukcje nabywać można we wszystkich komendach dzielnic opl., przepisowe tampony w Ośrodku Propagandy LOPP. ul. Piotrkowska 149

KASY SKARBOWE CZYNNE W NIEDZIELĘ DLA SUBSKRYPCJI P. O. P.

Kasy Urzędów Skarbowych będą przyjmowały subskrypcję pożyczki na cele Obrony Państwa również w niedzielę, dnia 30 kwietnia br. i w dniu 3 Maja br. w godzinach od 8 do 13,30.

Zniżki kolejowe na XI Targi Katowickie

Na mające się odbyć w okresie od 20 maja do 4 czerwca 1939 r. XI Targi Katowickie przyznana została przez Ministerstwo Komunikacji znaczna zniżka kolejowa dla osób, udających się na tę doroczną śląską rewię przemysłu i handlu w Katowicach.

Zniżki kolejowe w wysokości 75 proc. stosowane będą w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania, na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które w pierwszych dniach maja br. będzie można otrzymać w kasach kolejowych, biurach podróży oraz delegaturach i oddziałach Ligi Popierania Turystyki na terenie całej Polski.

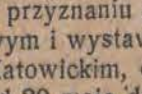

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.
PRZY ZWALCZANIU CHOROB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze —
„BALSAM TRYKOLAN"
Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.
Sprzedają apteki.

KOLONIE I PÓŁKOLONIE DLA DZIECI.

Dorocznym zwyczajem Łódź organizuje kolonie i półkolonie letnie. Przygotowania w tym kierunku są już w pełni. Ustalona została zasada przydziału dzieci na wypoczynek letni. Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego zakwalifikował przede wszystkim dzieci tych rodziców, którzy otrzymują zapomogi z opieki społecznej, lub korzystają z pomocy zimowej. Ogółem zakwalifikowano 5 tysięcy dzieci.

Czas wypoczynku półkolonijnego będzie rozbity na dwa turnusy: I turnus trwać będzie od 27 czerwca do 26 lipca, II — od 26 lipca do 27 sierpnia.

Dzieci rozmieszczone zostaną w parku 3-go Maja, w ogrodzie Julianowskim i na Dołach w pobliżu ul. Brzezińskiej.

Jednocześnie Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego czyni przygotowania w kierunku uruchomienia kolonij letnich dla dzieci miejskich domów wychowawczych.

Wychowankowie II Miejskiego Domu Wychowawczego ulokowani zostaną w Sidzinie na Podkarpaciu, III Domu Wychowawczego — nad jeziorem Serwy w Augustowskim oraz V Domu Wychowawczego — na Łysej Górze nad Niemnem.

Dla kolonij i półkolonij wyszkolony zostanie zastęp wychowanków i kierowników. W tym celu Urząd Wojewódzki w Łodzi organizuje specjalny kurs.

PRZY ARMII NARÓD.

Odezwa Biskupów Polski do wiernych.

Poniżej przytaczamy wyjątki z odezwy:

Polska miłująca pokój stanęła przed koniecznością doraźnego uzupełnienia środków swej obrony. Wskutek załamania się prawa moralnego w stosunkach międzypaństwowych silna armia pozostała prawie jedyną rękojmią bezpieczeństwa granic, praw, niepodległości. Dozbrojenie wysunęło się na czoło naszych zagadnień państwowych.

PRZY ARMII NARÓD...

Zarządzenie pogotowia obronności wstrząsnęło Rzeczypospolitą. Przeświadczenie o koniecznej ofierze ogarnęło obywateli. Koło zwycięskiej armii skupił się naród jak nigdy dotąd. Gdy w minionych wiekach nawet w ciężkich potrzebach skąpiono nieraz wojsku koniecznego wyposażenia, obecnie wszyscy śpieszą z ofiarą mienia, z groszem wdowim, z dziecięcą daniną, pańskim darem, z zapisem krwi, z wojennym podatkiem życia. Niezawodny patriotyzm przemówił akcentem bohaterstwa. W błękitach nad wiślańskich wzbił się władnie Orzeł Biały zbrojny w moc i gromy. Ludy uwierzyły w polskie mocarstwo.

W takiej to chwili my, wasi Biskupi, odzywamy się do was z dorocznej swej konferencji słowem, którego w doniosłych dniach naszego życia słusznie oczekujecie. Odezwa to krótka. Dyktuje nam ją obowiązek pasterski i głębokie obywatelskie poczucie.

Do zadań Rzeczypospolitej w obecnej chwili dziejowej powinniśmy się ustosunkować z niezłomną wiarą w Opatrzność Bożą, ze spokojem, którego nas Chrystus uczy słowy: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?' Wierzymy. że w planach i porachunkach bożych żaden dobry uczynek nie przepada. Ani w losach człowieka, ani w dziejach ludów nie giną bez skutku służba boża, cnota, ofiara szlachetna, uczciwa, praca, dobra wola.

ODPARLIŚMY KOMUNIZM...

Otóż w odrodzonej Polsce, mimo ludzkich błędów i grzechów, wielbiliśmy i czciliśmy Boga i chcemy Mu coraz wierniej służyć. Odparliśmy bezbożniczy komunizm od granic Rzeczypospolitej i nie pozwoliliśmy, by się w polskim życiu pod błędnymi hasłami kultury niechrześcijańskiej zagnieździł. Wyrastamy z bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, pozytywizmu. Leczymy się starannie z laicyzmu, materializmu, obojętności religijnej. Bronimy się skutecznie przed sąsiedzkim neopogaństwem, mimo, że się do nas zakradło w owczej skórze słowiańskich podań i obrzędów. Coraz jawniej, coraz oficjalniej, coraz szczerzej

opieramy życie polskie na zasadach

chrześcijańskich i na bożym prawie. Duchem Chrystusowym krzepimy się na wewnętrzny wzrost i powodzenie, a na zewnątrz nie hołdujemy zasadom gwałtu i przemocy, nie czyhamy na bezbronnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promieniować naokoło siebie nie błyskawicami najazdu lecz światłami kultury chrześcijańskiej.

POWAGA POSTAWY PRAKTYCZNEJ.

Z tej moralnej podbudowy naszego patriotyzmu wypływa powaga naszej postawy praktycznej. W obliczu gróźb wojennych zachowamy spokój, rozwagę, godność. Jesteśmy czujni i gotowi na wszystko

i dlatego nie poddamy się panice, plotkom, prowokacjom.

Zdwoimy sumienność i wytrwałość w powinnościach swego zawodu a zarazem bez ociągania się spełnimy każdą służbę obywatelską.

Współdziałać będziemy z zapałem z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia, dla wolności ducha i życia narodowego dozbroimy armię i wyposażymy ją w skrzydła potężne. Wiarą, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać

będziemy znicz miłości Ojczyzny,

iżby rozgorzał płomieniem niebotycznym jako nasz hołd modlitewny ku Bogu, jako krzyż wyrastający z serc, jako wołanie Polski o pokój ludów, jako słup ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako godło przyjaźni ale zarazem w razie potrzeby jako znak stanowczej przestrogi.

ZARZĄDZAMY...

Dla uproszenia Rzplitej opieki bożej a narodom pokoju zarządzamy w myśl intencji Ojca św. co następuje:

1. Przez nadchodzący miesiąc maj należy ze szczególną gorliwością odprawiać we wszystkich kościołach za pomyślność Rzeczypospolitej i pokój świata nabożeństwa majowe, podczas których rozbrzmiewać będą suplikacje. Każde nabożeństwo zakończy się śpiewem „Boże coś Polskę".

2. Niech wierni starają się pogłębić w tym okresie życie religijne, przystępując częściej do Sakramentów świętych i pełniąc uczynki miłosierne.

3. Bratwa, sodalicje i organizacje katolickie niech zdwoją swą gorliwość apostolską i niech urządzą w maju wspólne Komunie święte.

4. Do was wszystkich, drogie dzieci polskie, zwracamy się z wezwaniem, byście poszły za głosem Ojca świętego i codziennie brały udział w nabożeństwie majowym, ofiarując swe modlitwy i dobre uczynki za pomyślność Państwa polskiego i o zgodę wśród narodów.

5. Ze szczególnym zapałem i uroczystością należy obchodzić w bieżącym roku uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej.

„Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa z wami".

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1939 r.

Podpisy wszystkich arcybiskupów i biskupów.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY NA ŚWIĘTO KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

Wielka Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszy w dniu 2 maja po nabożeństwie w Kościele Podwyższenia Św. Krzyża. Odjazd do Częstochowy nastąpi o godz. 3 po poł. ze stacji Łódź - Fabryczna, powrót z Częstochowy do Łodzi w dniu 3 maja r.b. o godzinie 11 wiecz.

Szczegółowy program Pielgrzymki otrzymają pątnicy przy zamianie biletów tymczasowych na kolejowe.

Pielgrzymkę prowadzi osobiście Ks. Dr. E. Bielicki.

Bilety w cenie zł. 6 od osoby, nabywać jeszcze można:

1) w kancelarii Parafii Podwyższenia Św. Krzyża;

2) w sekretariacie Chrz. Zw. Zaw. — ul. Przejazd 34;

3) w księgarni „Przyszłość" — ul. Piotrkowska 263;

4) w R.K.S. „Widzewianka" — ul. Kresowa 31 (Widzew).

W WALCE Z TYFUSEM BRZUSZNYM I GRUŹLICĄ.

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego polecił swym lekarzom sanitarnym, ażeby w każdym wypadku zachorowania na dur brzuszny, chorzy niezwłocznie byli izolowani i odsyłani do szpitala w Radogoszczu.

W domach mogą pozostawać chorzy na dur brzuszny tylko w takich wypadkach, kiedy istnieją warunki do całkowitego zagwarantowania izolacji chorego przed otoczeniem zdrowym.

Ma to oczywiście na celu zapobieżenie rozszerzania się duru brzusznego.

W najbliższym czasie w Centralnej Przychodni Przeciwgruźliczej przy ul. Narutowicza nr. 30 uruchomiony zostanie gabinet laryngologiczny, przeznaczony dla wczesnego rozpoznawania i leczenia gruźlicy krtani.

NAJBLIŻSZE ODCZYTY SPÓŁDZIELNI W ŁODZI

W najbliższą niedzielę, dn. 30.4. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi organizuje 3 odczyty spółdzielcze. Pierwszy z nich odbędzie się w Zgierzu w sali kina „Apollo" przy ul. Piarackiego 2. Odczyt ten nt. „Z doświadczeń spółdzielczości spożywców na terenie łódzkim" wygłosi p. inż. Wacław Wojewódzki. Początek o godz. 10 rano. Po odczycie wyświetlony będzie film „Społem".

Dwa pozostałe odczyty odbędą się w Łodzi P. M. Niczman mówić będzie nt. „Osiągnięcia ruchu spółdzielczego w 1938 roku". Odczyty te odbędą się: o godz. 10 rano w kinie „Uciecha", przy ul. Limanowskiego 36, i o godz. 12.30 w kinie Domu Ludowego, przy ul. II Zagajnikowej. Po odczycie wyświetlony będzie film „Pod tęczowym sztandarem".

Wstęp na wszystkie odczyty bezpłatny.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski 11 Listopada 15, T. Karlin Piłsudskiego 54, R. Rembieliński, Andrzeja 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, E. Miller Piotrkowska 46, G. Antoniewicz Pabianicka 56, J. Unieszowski Dąbrowska 24a.

Z ESTRADY.

Koncert na F.O.N.

Józef Turczyński

Gdy został zapowiedziany koncert znakomitego polskiego pianisty Józefa Turczyńskiego na Fundusz Obrony Narodowej zdawać by się musiało, że jak i osoba artysty, tak i sam wzniosły cel ściągnąć powinny tłumy publiczności. **Stało się, niestety, inaczej — nieliczna rzesza słuchaczy zaledwie przybyła na koncert. Smutno to świadczy o naszej łódzkiej publiczności. Ten stan rzeczy wprawdzie trwa nie od dziś i już niejednokrotnie miałem sposobność pisania na ten temat, lecz w tym wypadku pustkami świecąca sala sprawiła po prostu więcej niż przykre wrażenie.**

Nic też dziwnego, że na początku swego recitalu zawierającego poważny i odpowiedzialny program (dwie sonaty Beethovena opus 13 — patetyczna i opus 27. — Księżycowa, sonata Es-moll Paderewskiego i szereg utworów Chopina: Ballada, Nocturn Es-dur, Mazurki, 2 walce oraz Scherzo cis-mol), koncertant nie był dobrze usposobiony, skutkiem czego wykonanie pierwszej sonaty Beethovena (patetycznej) przeszło bez większego wrażenia. W następnym z kolei numerze programu, artysta czuł się już znacznie lepiej, a w sonacie Paderewskiego już w całej pełni zabłysnął talent odtwórczy Józefa Turczyńskiego. Trudna, a zarazem ciekawa w swej strukturze muzycznej i technicznej sonata była wdzięcznym polem dla popisu wirtuozowskiego tego doskonałego pianisty. Technika Józefa Turczyńskiego wszechstronnie opanowana i ugruntowana na dokładnym przemyśleniu każdego szczegółu i każdej frazy, stanowi podłoże, na którym artysta buduje monumentalny gmach swojej sztuki odtwórczej.

Publiczność gorąco oklaskiwała koncertanta, zmuszając go do szeregu naddatków.

Na marginesie koncertu należy podkreślić obywatelskie stanowisko Dyrekcji Filharmonii łódzkiej, która całkowity dochód bez jakichkolwiek potrąceń przeznaczyła na Fundusz Obrony Narodowej.

Bronisław Nagujewski.

EXPRESS GOSPODARCZY

Optymizm na rynkach zbożowych

Nastroje na zagranicznych rynkach zbożowych są bardzo optymistyczne jeżeli chodzi o kupno, w szczególności zaś żyta.

Jęczmień, który na początku ostatniego okresu wykazywał zwyżkę, przejawia lekką tendencję zniżkową.

Żyto w dalszym ciągu w poszukiwaniu. W związku ze zwyżką cen żyta na Gdańsk uległy zwyżce o 50 gr. na q. Płaci się franco Gdańsk za żyto — 16.75; jęczmień 105 f. h. — 19.75: 110 f. h. — 19.90; 114/115 f. h. — 20.20.

Rynek krajowy wykazuje tendencję zwyżkową, spowodowaną na skutek małej podaży. Za żyto okazuje się chęć płacenia według najwyższych notowań giełdowych, co w ostatnim okresie sprawozdawczym nie było nigdy spotykane.

Zbyt na mąkę ożywiony, lecz młynarze nie okazują chęci sprzedaży, ze względu na trudności w uzupełnianiu zapasu.

Owies kupuje się w dalszym ciągu na rezerwę zbożową, płacąc 17,50 — 17,75, cena pszenicy przy zupełnym braku zaofiarowania utrzymała się w ramach ponad notowanie i płaci się za pszenicę jednolitą 23.75 — 24.00: za zbieraną 23,25 — 23.50 W dalszym ciągu poszukiwany jest jęczmień browarniany, jednak wobec wyczerpania się odpowiedniego towaru, transakcje nie były zawierane.

Pociąg popularny

do POZNANIA

2—4/V. z miejscami do leżenia zł. 12,60

Pobyty ryczałtowe

w ZAKOPANEM

66 % zniżki przy powrocie

„Tydzień Gniezna"

od 20/IV. — 6/V. 50 % zniżki

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits // Cook

Łódź, PIOTRKOWSKA 68

telefon 170-77.

Zwiększenie uruchomienia

w przędzalniach zgrzebnych i wigoniowych

W przędzalniach zgrzebnych oraz wigoniowych zaobserwowano w dniach ostatnich pewne zwiększenie się uruchomienia.

Nie można tutaj mówić wprawdzie o efektownym zwiększeniu się produkcji przędzalniczej, ponieważ przędzalnie same nie zwiększyły swego uruchomienia, a przede wszystkim swego zatrudnienia, ale chodzi o to, że nakładcy zaczynają nadsyłać surowce do przędzalń, licząc się z tym, że w najbliższych dniach rozpocznie się produkcja w związku z sezonem zimowym.

Poważny objaw z gospodarczego punktu widzenia jest bardzo pocieszający, ponieważ oznacza on, że w pierwszym rzędzie przemysł średni - nakładowy, mimo ostatnich niepokojów politycznych zagranicą, nie przerywa swojej działalności, a wprost przeciwnie, stosunkowo bardzo wcześnie rozpoczyna produkcję letnią.

W związku z powyższym, należy spodziewać się, że w dniach najbliższych nastąpi ożywienie na rynku surowcowym w Łodzi. (ag).

Lekkie ożywienie

na rynku galanteryjnym w Łodzi

W ostatnich dniach na rynku galanteryjnym zanotowano lekkie ożywienie. Wyraziło się to przede wszystkim w pewnym napływie kupców prowincjonalnych do Łodzi oraz w zwiększonej ilości zamówień.

Ceny artykułów sezonowych - galanteryjnych oraz artykułów letnich, uległy ostatnio lekkiej obniżce w granicach do 5 procent.

Jest to rezultat dłuższego zastoju w handlu detalicznym galanteryjnym, który spowodował nadmierną podaż, przewyższającą znacznie zapotrzebowanie.

Ostatnia obniżka cen nie jest zbyt dotkliwa zarówno dla producentów, jak i dla hurtowników. Natomiast prawdziwą plagą, jaka występuje ostatnio na rynku, to poważnie pogarszająca się wypłacalność klienteli.

Na rynku galanteryjnym zjawiają się protesty wekslowe, które napływają w coraz większych ilościach z terenu całej Polski i to zarówno od firm większych, jak i mniejszych.

Obecne obroty również nie są gotówkowe, a wyłącznie prawie wekslowe, co bardziej jeszcze wzmaga niepokój na rynku.

Sfery zainteresowane przypuszczają, że wyjaśnienia sytuacji oczekiwać należy dopiero w ciągu przyszłego tygodnia. (ag.).

Spadek eksportu drewna z Polski

W pierwszym kwartale br. zaznaczył się dość znaczny spadek eksportu drewna i wyrobów drzewnych z Polski. W porównaniu z pierwszym kwartałem 1938 roku wywóz pod względem ilości spadł o 16 proc. a pod względem wartości o 7 i pół proc.

Według danych Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce wywieziono w pierwszym kwartale br. 355.870 ton drewna i wyrobów drzewnych na kwotę 44.166 tys. zł. wobec 422.867 ton za 47.731 tys. zł. w odpowiednim okresie poprzedniego roku.

Spośród poszczególnych ważniejszych sortymentów zasiuguje na podkreślenie spadek drewna okrągłego do przeróbki - liściastego, oraz produktów przemysłu leśnego (papierówka, kopalniaki, podkłady i slipry)

Ogólna ilość w wywozie materiałów tartych wykazuje lekki wzrost, który się zaznaczył szczególnie w dziale materiałów tartych liściastych oraz kompletów skrzynkowych. Również wywóz dykt i fornierów oraz wyrobów gotowych wykazał wzrost.

Fiasko targów w Pradze

Nie było nowych wzorów

Ostatnio, jak wiadomo, odbyły się t. zw. wczesne - wiosenne targi wzorcowe w Pradze.

W latach ubiegłych, zwłaszcza po aneksji Austrii, targi te miały poważne znaczenie dla przemysłowców włókienniczych całej Europy, a zwłaszcza dla naszego przemysłu włókienniczego.

Przemysł ten, który w dziedzinie wzorów towarowych jest na razie b. ubogi i korzysta w znacznej części z wzorów zagranicznych, bardzo żywo interesował się tymi targami, na których reprezentowane były wszystkie nowości.

Ostatnie targi praskie, nie wzbudziły większego zainteresowania zagranicą. Wystawiały swoje eksponaty przeważnie firmy czeskie i to w dziale galanteryjnym.

Jeżeli chodzi o same wzory towarowe, to również nie były one zbyt oryginalne. Np. w dziale męskich towarów szczytem mody były towary barwne, wzorzyste, co jest podkreślane przez fachową prasę czeską, używane w Łodzi już drugi sezon.

W ten sposób punkty styczne pomiędzy włókiennictwem łódzkim a rynkiem czeskim stają się minimalne i coraz bardziej się kurczą. (ag.).

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28 kwietnia.

Belgia 90.20 90.42 89.98
Berlin 213.07 212.01
Gdańsk 100.25 99.78
Holandia 283.50 284.22 282.78
Kopenhaga 111.25 111.53 110.97
Londyn 24.88 24.95 24.81
Nowy York 5.32.5 5,30
Nowy York kabel 5.31.75 5,33 5,30.5
Oslo 125.10 125,42 124,78
Paryż 14.11 14,15 14,07
Sztokholm 128.40 128,72 128,08
Zurych 119.20 119.50 118.90
Włochy 28.09 27.95
Helsinki 11,03 10.97

AKCJE

Bank Polski 116.50
Imienne 115.50
Bank Handlowy 52.00
Starachowice 56.75
Cukier 38.50—38.25—38.50
Węgiel 36.25—36.50
Ostrowiec 84.50—83.50—84.50
Zieleniewski 69.25
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna 61.75—62.00
Inwestycyjna 1 em. 86.00
Inwestycyjna 1 em. serie 90.00
Inwestycyjna 2 em. 84.50
Inwestycyjna 2 em. serie 88.00
Konwersyjna 67.00
Dolarówka 41.00
Konsolidacyjna 63.25—62.75 ost. setki i dr.
8 proc. Przem. Polski 81.00
4 i pół proc. Pozn. ser. 1 57.50
4 i pół proc. Ziemskie ser. 5-ta 59,00—59.25
5 proc. Warszawy 33 r. 69.50—71.00 ost. dr.
5 proc. Warszawy 1936 r. 69.00
5 proc Łodzi 1933 r. 61.00—62.00
Obl. Warszawy 8 i 9 em. 71.50—72.00
Tendencja dla pożyczek mocniejsza, listów niejednolita.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.
z dnia 28 kwietnia.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
Dolarówka 41.25—41.00
Inwestycyjna 1 em. 85.00—84.00
Inwestycyjna 2 em. 84.00—83.00
Konsolidacyjna 63.25 62.75
Wewnętrzna 61.75—61.50
Bank Polski 116.00—115.00
5 proc. Łodzi 33 r. 62.00—61.50
Tendencja wyczekująca

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ
z dnia 28 kwietnia.

Mąka pszenna śrutowa exportowa 12.75—13.75
Mąka żytnia śrutowa exportowa 12.75—13.50
Słoma żytnia 4.00—4.50
Siano luzem I gat. 9.00—10.00
Reszta notowań bez zmiany.
Tendencja spokojna
Ogólny obrót 1.158 tonn.

BAWEŁNA.
Notowania z dnia 27 kwietnia.

NOWY JORK: loco 9.11, maj 8.37, czerwiec 8.23, lipiec 8.11, sierpień 7.79, wrzesień 7.84, październik 7.74, listopad 7.69, grudzień 7.64, styczeń 7.63, luty 7.62, marzec 7.61

LIVERPOOL: loco 4.96, kwiecień 4.67, maj 4.67, czerwiec 4.54, lipiec 4.45, sierpień 4.34, wrzesień 4.24, październik 4.22, listopad 4.20, styczeń 4.23, luty 4.25, marzec 4.27, kwiecień 4.28

Egipska (Sakell.): loco 6.42

Upper: loco 5.51, maj 5.41, lipiec 5.48, wrzesień 5.48, październik 5.54, listopad 5.52, styczeń 5.55, marzec 5.57

BREMA: loco 10.73, lipiec 9.19, październik 9.1, grudzień 8.57, styczeń 8.61, marzec 8.63

Upadłości w Polsce

Według danych GUS., ogłoszono w Polsce w pierwszych dwóch miesiącach br. ogółem 23 upadłości wobec 17 w odpowiednim okresie 1938 roku, w czym dwie upadłości w spółkach akcyjnych (1), 8 w spółkach z ogr. odp. (6), jedną spółki firmowej i komandyt. (1) dwie w spółdzielniach (3), oraz 10 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (6).

W okresie pierwszych dwóch miesięcy br. 12 upadłości było w przemyśle, gdy w roku zeszłym 8, i 11 w handlu (9), w tym w handlu towarowym 7 (4).

EMISJA LISTÓW ZASTAWNYCH I ODBLIGACJI

W roku 1938 emitowano, według danych GUS., listów zastawnych i obligacji na ogólną sumę 91.806 tys. zł. wobec 74.026 tys. zł. w roku 1937, w tym listów zastawnych na sumę 71.634 tys. zł. wobec 54.340 tys. zł. a obligacji na kwotę 20.172 tys. zł. wobec 19.686 tys. zł. Widzimy z powyższego, że ruch emisyjny w roku 1938 był znacznie większy, niż w roku poprzednim.

Ogólny stan listów zastawnych i obligacji na dzień 31 grudnia 1938 roku przedstawiał wartość nominalną 2.013,272 tys zł. wobec 1.983,735 tys. zł. na 30 września 1938 i 1.973.928 tys. zł. na 31 grudnia 1937 Stan listów zastawnych wyrażał się kwotą 1.387.693 tys. zł. wobec 1.364.895 tys. i 1.359,239 tys. zł. a obligacji 625.579 tys. wobec 619.840 i 614.689 tys. zł.

Losowanie książeczek premiowych

Serii V grupy A

Dnia 27 kwietnia 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 marca 1939 r.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr.: 402426 412748 413488 434637 435283 481448 483645 501439 511930 518588 541415 547797 551109

Premie po zł. 250. — padły na nr. nr. 402146 407269 407441 412799 416960 417948 419717 427100 430896 433326 439664 442823 442970 443522 448854 449751 453120 454241 456538 459167 463413 464173 464766 465125 468662 469325 471236 474385 490630 499223 500026 506710 509603 510737 512546 517865 517932 518066 520955 526948 530731 532509 539992 540769 540811 541835 543588 543931 545600 546483 546973 550193

Ponadto padło 198 premij po zł. 100 — oraz 526 premie po zł. 50. —

Ogółem padło 789 premij na sumę 65.600 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zanaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serij V grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł. 250 — na nr. nr. 484741 522842
zł. 100.— na nr.nr. 454376 496378
zł. 50 na nr. nr. 407554 407851 414540 417870 421977 431160 436056 444277 450527 456004 505607 506117 507770 509282 510648 517248 529060

Po raz drugi padły premie:
zł. 250 — na nr. 512546
zł. 100.— na nr. nr. 421598 460113 514477
zł. 50 — na nr. nr. 404926 420822 436620 476726 485206 500009 526106

O czem piszą inni?

Przegląd prasy.

POWRACAJĄCY Z „RAJU"

Polonia.

Od pewnego czasu społeczeństwo łódzkie jest świadkiem indywidualnych, a niekiedy i zbiorowych „wycieczek" Niemców z Łodzi do Niemiec. Oczywiście wycieczki te są najzwyklejszymi ucieczkami do hitlerowskiego raju i odbywają się w tajemnicy przed władzami, tj. przez „zieloną granicę".

Ostatnio zaś zaobserwowano niezwykle ciekawe zjawisko. Oto uciekinierzy poczęli wracać do Polski Czyżby im się w Niemczech nie podobało? Czyżby nie było tak pięknie i dobrze tam, jak im się początkowo zdawało?

Na te pytania naturalnie trudno jest na razie odpowiedzieć, lecz wziąwszy pod uwagę fakt, że wielu po powrocie do Polski, zajęło z powrotem stanowisko w różnych firmach i fabrykach, nasuwa się mimowoli pytanie: czy panowie ci nie wrócili do Polski przypadkiem ze specjalnymi instrukcjami udzielonymi im przez Berlin???

Musimy być baczni i uważni!

KTO ZBUDOWAŁ HRADCZYN?

Świat.

Twierdzenie Hitlera, z tupetem wypowiedziane, że Hradczyn zbudowali Niemcy, świadczy o... nieświadomości Führera.

„Hradczyn, obchodzący w tym roku 660-lecie istnienia (oto jeszcze jeden jubileusz, który się na pewno nie odbędzie), został wzniesiony na gruzach pradawnych siedzib ludzkich, które dziś archeologowie mozolnie odkopują, przez Francuza właśnie, Macieja z Arrasu. Sprowadzony był ten Maciej do Pragi przez króla Jana, który zginął później w szeregach francuskich pod Crecy. Pracował dla syna Janowego króla Karola IV i wzniósł nietylko Hradczyn, ale i katedrę praską wzorowaną na katedrze w Narbonne. Liczni artyści i rzemieślnicy francuscy zostali sprowadzeni jednocześnie do współpracy ze znakomitym twórcą. A więc — i malarze, nawet pokojowi.

Łatwo się o tym przekonać, zaglądając do podręczników szkolnych, choćby i niemieckich. Maciej z Arrasu nie został jeszcze anektowany na rzecz germanizmu. Ale „twórcy historii" bywają bezceremonialni w stosunku do przeszłości. Obchodzi ich też i niejszość, tj. oni sami. Szczęściem istnieje jeszcze przyszłość", która wyda wyrok.

NAPRAWA STOSUNKÓW WĘGIERSKO—JUGOSŁOWIAŃSKICH POD WPŁYWEM ITALII?

Kur. War. (J. Rostworowski).:

Rzadko kiedy dwie wizyty bywają tak ściśle ze sobą związane, jak ostatni pobyt premiera Telekyego i hr. Csaky w Rzymie, oraz obecne spotkanie w Wenecji hr. Ciano z jugosławiańskim ministrem spraw zagranicznych p. Markowicem.

Współpraca włosko-węgierska polegała przez długie lata na wspólnej akcji przeciwwciągniętej w system państw francuskich, Jugosławii. Włochy podnosiły sprawę Dalmacji, Węgry swe rewindykacje terytorialne w Banacie, oba zaś państwa do spółki problemat kroacki. Rozbicie Jugosławii na kilka małych państw słowiańskich, podległych dominującym wpływom włoskim, oraz udzielenie terytorjalnych satysfakcyj Węgrom oto polityka współpracy Rzymu z Budapesztem w latach 1928—1935. Do systemu tego należała wówczas jeszcze Bułgaria.

Stan ten uległ radykalnej i całkowitej zmianie po wojnie abisyńskiej.

Gdy do tego, po przewrocie w Sofii, Bułgaria podpisała z Jugosławią pakt wieczystej przyjaźni, Mussolini oznajmił 1 listopada w Mediolanie, że „nasze stosunki z Belgradem (wśród nieuświadomionych tłumów rozległy się gwizdy) — są bardzo poprawne"!

Tak narodziła się obecna przyjaźń między sąsiadami adriatyckimi, która konkretną formę przybrała w paktach z 25 marca 1937 roku, co wywarło silne wrażenie na Węgrzech, pozostających z Jugosławią jeszcze w stosunkach niemal wrogich.

Od tego czasu datują się właściwe wysiłki dyplomacji faszystowskiej, zmierzające do znormalizowania relacyj węgiersko-jugosłowiańskich. Problemat ten, aktualny już w lecie r. ub., stał się znacznie łatwiejszy z chwilą, gdy Budapeszt otrzymał częściową satysfakcję swych słusznych aspiracyj rewizjonistycznych kosztem b. Czechosłowacji. Wówczas to 18 grudnia r. ub., hr. Ciano pojechał do Budapesztu, i jak słychać, w formie dość kategorycznej zażądał od kierowników węgierskiej nawy państwowej wszczęcia rokowań bezpośrednich z Belgradem, w których Węgry, w zamian za zapewnienia pełnej swobody mniejszości madziarskiej w Banacie, wyrzekłyby się wszystkich swych pretensyj terytorialnych wobec Jugosławii, uznając obecne granice za nienaruszalne.

Przykład Słowaków odstraszająco podziałał na separatystyczną zapalczywość dr. Maczka. Wreszcie aneksja Albanii przez Włochy powiększyła granice włosko - jugosłowiańskie. W tej sytuacji Włochy ponowiły swą dawną grę i w czasie wizyty prem. Telekyego i hr. Csaky w Rzymie raz jeszcze w przyjaznej formie zwróciły Węgrom uwagę na konieczność uregulowania stosunków z Jugosławią. Ten sam problemat odnowił, obok systematyzacji sprawy albańskiej, główny temat rozmów min. Ciano z min. Markowiczem w Wenecji, a porozumienie między Belgradem i Budapesztem, dokonane pod patronatem Włoch wydaje się obecnie rzeczą niedalekiej przyszłości.

To porozumienie, dokonane pod auspicjami osi Rzym — Berlin, wykracza jednak dzisiaj znacznie poza plan systematyzacji stosunków w basenie naddunajskim i stanie się drugim po zajęciu Albanii potężnym etapem na drodze penetracji włoskiej w głąb Bałkanów i ku Morzu Czarnemu.

MINISTER WŁOSKI BIŁBY ZA NOSZENIE SUDECKICH POŃCZOCH.

IKC.: (Wrzos).:

Bawiąc niedawno we Włoszech, rozmawiałem z jedynym z ministrów włoskich, który starał się tłumaczyć mi, że ze strony Rzeszy nic Polsce nie grozi. „Co uczyniłby pan — zapytałem go — gdyby pański kolega z ministerstwa spraw wewnętrznych doniósł panu, że ludność niemiecka Trjestu chodzi w białych pończochach, że spiskuje przeciwko Italii? Mój rozmówca odparł dosłownie: „Kazałbym bić!"

* * *

I dlatego przeżywamy dziś zjawiska nie z okresu tuż przed wojną, tj. przed lipcem 1914, ale z okresu 1917-18.

Służba wojskowa w Anglii, ministerstwo zaopatrzenia w Anglii, naczelne dowództwo armii koalicyjnych, orędzia Rooseveltowskie, cały stan gospodarczy i finansowy w Niemczech — to okres nie 1914, ale 1917. I dlatego wszystkim nam się zdaje, że jesteśmy już w zaawansowanym stadium wojny światowej.

I stąd rodzi się nadzieja, że jesteśmy już blisko okresu zawieszenia broni z listopada 1918 r.

Dzieje się to tak dlatego, że każdy chce uniknąć błędów przeszłości.

Być może jednak, iż świat, jako całość uniknie błędów z okresu 1914—1918, że uniknie krwawej, a bezpłodnej kąpieli narodów z okresu wielkiej wojny.

BUDŻET ANGIELSKI NA 1940 R.

Le Figaro.:

Budżet angielski na 1940 r. wynosi 213 miliardów fr., z czego na obronę narodową przeznaczono 110 miliardów fr.

Radiowe programy zagraniczne

NIEDZIELA, 30 kwietnia.

16.00 FLORENCJA „Donata" — opera Scuderi'ego (tr. z Palermo).
17.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano.
19,15 Ryga „Fijołek z Montmarte" — operetka Kalmana
20.00 RADIO ROMANIA. „Samson i Dalila" —oratorium Haendla.
20.15 MONACHIUM. „Cyganeria" — opera Puccinie go.
20.15 SAARBRUECKEN. „Tosca" — opera Puccinie go.
21.05 BUDAPESZT. Koncert orkiestrowy Dyr. Dohnanyi Sol. Bela Bartók (fort.)

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 maja.

20.00 BRUKSELA flam. „Jemand" — oratorium Haldera.
20.15 LONDYN Reg. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany. (tr. z Covent Garden).
20.30 RADIO PARIS. „Genowefa" — opera Schumanna.
20.30 LILLE. Koncert symfoniczny z udz. Magdy Tagliafero (fort.)
21.45 RZYM. Koncert symfoniczny. Dyr. Feliks Nowowiejski.

WTOREK, dnia 2 maja.

18.30 BUDAPESZT. II „Zygfryd" — opera Wagnera (tr. z Opery).
20.10 BUDAPESZT. „Zygfryd" — opera Wagnera (d. c.)
20.30 PARIS PTT. Wieczór oper.
20.30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny.
20.35 BORDEAUX. Koncert symfoniczny
21.00 Mediolan. „Fra Gerhardo" — opera Pizzetti'ego (tr. z Palermo)
21.15 BRUKSELA FRAN. Koncert ork. symfonicznej
21.15 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert orkiestrowy. Dyr. M. Abendroth.

ŚRODA, 3 maja.

16.50 RYGA Aud. specjalna z ok. Polskiego święta Narodowego.
17.10 RYGA. Koncert muzyki polskiej.
19.30 SOFIA „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany
20,15 DROITWICH. Festiwal Beethowena. Dyr. Arturo Toscanini (tr. z Queen's Hallu).
20.30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20.00 STOKHOLM. Niema z Portici — opera Aubera (akt I)
21.00 RZYM. „Król Lear" — opera Frazzi'ego (tr. z Florencji).
23.15 BUDAPESZT. Jak Marszałek Piłsudski uratował Europę w 1920 roku przed bolszewikami — pogad. w języku niemieckim.

CZWARTEK, dnia 4 maja.

20,00 BRUKSELA franc. Pamięci Wilhelma Lekeu
20.10 DEUTSCHLANDSENDER Festiwal Brahmsa
20.15 RODIO ROMANIA. Koncert symfoniczny Dyr. Georgesco.
20.30 WIEŻA EIFFLA Koncert wieczorny.
20.30 RADIO PARIS Koncert symfoniczny.
21.00 MEDIOLAN „Carmen" — opera Bizetta (tr. z Teatru).

PIĄTEK, dnia 5 maja.

18.30 BUDAPESZT. II „Walkiria" — opera Wagnera, akt I (tr. z Opery).
20.10 HAMBURG. Koncert dla młodzieży Dyr. M. Abendroth.
20.15 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
20.30 LYON. Utwory Ropartza
20.30 PARIS PTT. Koncert muzyki symfonicznej
21.30 BRUKSELA flam. Koncert ork. symf.
21.00 RZYM. Wieczór muzyczny.
21.45 45 STRASBURG. „La clochettee" — opera komiczna Duni.

SOBOTA, dnia 6 maja.

20.15 WIEDEŃ „Derotea" — operetka Veterlinga.
20.30 SZTOKHOLM. Rapsodia na tematy Kerna
20.30 RENNES. Koncert symfoniczny
21,15 LUKSENBURG. Koncert symfoniczny

niepok

Kurjer sportowy.

Union-Touring — Warszawianka

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przewiduje w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Piłka nożna — Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo juniorów.

Piłka ręczna — Na boiskach ŁKS, Wimy, Znicza, Tur i Makabi dalsze mecze szczypiorniaka żeńskiego i męskiego i mistrzostwo klasy A

Szermierka — W sali klubu Pracowników Elektrowni przy ul. Przejazd; druga rozgrywka szermierzy o nagrodę im dr. Rosałowskiego.

NIEDZIELA:

Boks. — W hali sportowej w parku im Poniatowskiego o godz. 16-ej wielkie międzyklubowe zawody bokserskie przy udziale najlepszych zawodników okręgu — (m. in. walczy nowokreowany wicemistrz Europy Pisarski) na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Piłka nożna — Na boisku ŁKS o godz. 17-ej mecz ligowy Union-Touring — Warszawianka, poprzedzony przedmeczem juniorów UT — Zjednoczone, Mecze o mistrzostwo klasy A: o godz. 11-ej przed poł. boisko ŁKS: ŁKS — Wima, boisko WKS: WKS — Sokół (Zgierz), boisko UT UT Ib — PTC, boisko Sokoła w Pabianicach o godz. 11-ej Burza — ŁTSG. i o godzinie 16.30 Sokół (Pab.) — SKS., Mecze o mistrzostwo klasy A poprzedza przedmecz rezerw. Mecze o mistrzostwo klasy B. boisko Widzewa o godz. 11-ej Widzew — Hakoah, boisko TUR o godz. 16.30 Tur — Makabi,

Mecze o mistrzostwo klasy B poprzedzą przedmecze rezerw. Poza tym na boiskach łódzkich i prowincjonalnych odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy C i juniorów.

Piłka ręczna — Na boiskach KP Zjednoczone, Znicza dalsze mecze, IKP dalsze mecze szczypiorniaka żeńskiego o mistrz. kl. A. zaś na boiskach IKP, ŁKS i Tur (od godz. 10.30) dalsze mecze szczypiorniaka męskiego i mistrz. klasy A.

Kolarstwo — Z boiska ŁKS-u o godz. 10-ej przed poł. ogólnopolski wyścig na przełaj (cyklo-pedestre) na dystansie ok. 25 klm o nagrodę przechodnią ŁKS-u. Z przed Parku Wolności w Pabianicach o godz. 9-ej rano wyścig propagandowy Ł. T. K. na dystansie 25 klm.

Pływanie — W pływalni Polskiej YMCA przy ul. Traugutta 3 o godz. 16-ej eliminacyjne zawody pływackie łódzkich — szkół średnich.

Hippika. Na torze w Rudzie Pabianickiej inauguracja sezonu wyścigów konnych.

Strzelectwo. Na strzelnicy ŁKS-u przy Al. Unii od godz. 9-ej rano pierwsze w sezonie zawody strzeleckie ŁKS-u.

Wyścigi konne

Wobec niewykończenia trybun do użytku publiczności na Służewcu w Warszawie sezon wyścigów konnych zainaugurowany będzie w Rudzie Pabianickiej dnia 30 bm. Sezon obejmuje 10 dni rozgrywanych (w niedzielę, środy i soboty) Łagodna zima i wczesna wiosna b. sprzyjały do prawidłowego treningu koni, z powodu tego pupile swych stajen wyjdą do startu dostatecznie przygotowane. Obecnie znajduje się na torze w Rudzie Pabianickiej około 120 koni, lecz nie wykluczone, że jeszcze pewna ilość koni przybędzie. Z większych stajen wymienić należy na pierwszym miejscu stajnie: prezesa Łódzkiego Tow. Wyścigowego p. Endera. Udział wezmą konie starsze: Sart, koń bezwględnie klasowy, lecz skarżący się na łopatki, Rawita i Pommery (biegał w Łodzi będąc nie pobitym) 3-latki: Sahara — jedna z lepszych klaczy, Saratoga i Samum. Dosiadać koni będzie żokej Gulaysz.

Jedna z największych stajen warszawskich S. Szwarcsztajna przysłała trzy konie: Bar, Priscilla i Padwana, Jeździć będzie żokej S. Michalczyk.

Stajnia „Wierzbno" 2 konie Delaval i Akbar. Stajnia „Krasne" Neona, Akcepta, Parabole, Polana i nie biegającego Pierre qui roule. Żokejem tej stajni jest popularny „Kazio" Jagodziński.

Stajnia p. hr. Rostworowskiego: Potok La Veine i nie biegająca Funkia (ż. Jagodziński)

Pod opieką pracowitego i sumiennego trenera Reifa znajdują się konie p. Peretjakowicza: Klucznik, Muza i Ferszek, p. Szaniawskiego: Nordstrsem i Partyzant p. Płoszewskiej, Cacko, Parafraza i Donka p. Filipowicza: Omen. Dosiadać tych koni będzie przypuszczalnie ż. Stasiak.

Bardzo dobrze prowadzona stajnia — „Szepietów" p. Wodzińskiego — przez p Przetakiewicza, a trenowana przez b. zdolnego trenera Matczaka przysłała: Elfa, Ewę, Elbe, Eliminatora i Eleonore. Stajnia „Nałęcz" Amorka i Kabine szykowaną na płoty. P. Andrycz' Busyrysa i Rübeahla uczestników w meetingu zakopiańskim .

Pod opieką starego doświadczonego trenera Gąsowskiego — przed wojną był jednym z trzech trenerów największej — stajni, L. Mantaszewa znajdują się konie p. Olejniczaka (łodzianina), Royal Fox, Mimulus, Tamar i Rabka.

Stajnia p. Bronikowskiego (tr. Kryśko) Derwisz, Jerry, Bary, Jasnapani i Balada II. p. Boryckiego i Pirandello,, Koral II i Kostrzewa, p. Bukowskiego: Addis' Abeba, Taiga i Sęp.

Opis stajni publicznej p. Stokowskiego i p. Bukowieckiego podamy w niedzielę.

Bokserzy łódzcy na F. O. N.

W programie niedzielnych zawodów pięściarskich na FON jakie odbędą się w hali sportowej, zaszła w ostatniej chwili pewna zmiana a to w związku z chorobą Taborka, Chorego pięściarza tego zastąpi w walce z Mikołajczykiem Szymański na którego ostatnio zwrócono większą uwagę dzięki zwycięstwu jakie udało mu się uzyskać niespodziewanie nad Szczapińskim.

Początek zawodów o godz. 16.

Niewątpliwie społeczeństwo łódzkie poprze wzniosły cel na który przeznaczony jest całkowity dochód z tej imprezy.

Lista łódzkich olimpijczyków

Dotychczas na liście olimpijczyków figurują następujący łodzianie i łodzianki: Pisarski, Gałecki, Kantor, Nowak-Słomczewska, Wajs-Grętkiewiczowa i Kwaśniewska-Trytkowa.

Lista ta nie jest jednak ostateczna i wkrótce uzupełniona będzie szeregiem dalszych nazwisk łódzkich sportowców.

Ostatnio PZHL ustalił kadrę olimpijską swych zawodników uwzględniając w niej: Króla, Niebawem do kadry olimpijczyków zaliczeni zostaną Banaś, Kurpesa, (któremu trzeba tylko dać możność systematycznego treningu) Myszkowski i Galewski oraz dwaj czołowi kolarze łódzcy, członkowie drużyny narodowej, Jędrzejewski i Świątkowski.

KONSTYTUCYJNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŁOZA.

Zarząd ŁOZA dokonał podziału mandatów na odbytym konstytucyjnym posiedzeniu. Prezes — Malinowski, I wiceprezes - Milsch, II w-prezes i przewodn. wydziału sportowego — Przyłęcki, III w-prezes i przewodn. komisji dyscyplinarnej — Maniszewski, przewodn. wydz. sędziowskiego Thume, sekretarz — Skrobiszewski, zastępca — Kowalski, skarbnik — H. Skrobiszewski, gospodarz Kęsikowski.

ELIMINACJE SZERMIERCZE W ŁODZI DLA PAŃ

Wzorem lat ubiegłych przeprowadzone będą w Łodzi również i w tym roku eliminacje szermiercze dla zawodniczek.

Na podstawie tych eliminacji ustalony będzie skład drużyny łódzkiej na drużynowe mistrzostwa Polski. Cztery najlepsze zawodniczki dopuszczone będą również do indywidualnych mistrzostw Polski.

Pierwszą taką eliminację wyznaczono na wtorek dn. 2 maja w klubie Pracow. Elektrowni godz. 18 Przypominamy że w zeszłorocznych eliminacjach pierwsze miejsce zajęła M. Matczakówna (PPW)

Po eliminacjach odbędzie się o godz. 19.30 mecz na florety Elektrownia — Policyjny KS.

WSZYSCY

P. T. Prenumeratorzy Miejscowi,

którzy nie zalegają i wpłacą prenumeratę

„Kurjera Łódzkiego"

bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 11 lub Żwirki 2) albo też przez inkasenta z góry za miesiąc V do dnia 10, V włącznie otrzymają BEZPŁATNIE piękną książkę p. t.

EMERYT

II tom **Józefa Korzeniowskiego**

Książki wydajemy tylko w oznaczonym terminie, t. j. do dnia 10 maja 1939 roku, Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Administracja.

EWANGELICKIE NABOŻEŃSTWA W JĘZYKU POLSKIM.

W niedzielę, dnia 30 kwietnia o godz. 12-ej odprawi nabożeństwo w sali Misyjnej przy kościele św. Jana pastor wik. Jerzy Sachs, a w kościele św. Trójcy, o tej samej porze, pastor B. Wudel.

O rozwój szkoły im. C. Norwida w Łodzi

Po odzyskaniu niepodległości państwowej w miastach polskich rozpoczęła się gorączkowa praca nad rozbudową całokształtu życia narodowego, a także podniesieniem poziomu kulturalnego naszych miast, zaniedbanych w okresie stuletniej niewoli.

Również w Łodzi wiele pracy włożono, aby środowisko nasze podnieść do poziomu, innych wielkich miast.

Kto pamięta Łódź przedwojenną, może stwierdzić jaka olbrzymia różnica nastąpiła w stosunkowo krótkim czasie, nie tylko w wyglądzie zewnętrznym naszego miasta, lecz również w życiu społecznym i kulturalnym — środowiska.

Od góry do dołu przebudowuje się Łódź a wraz z nią i wielki przemysł włókienniczy nabiera barw i walorów, dostosowując się do potrzeb kraju, stając się podstawową, składową częścią Polskiej gospodarki.

Dostosowując się do potrzeb europejskiego rynku, przemysł nasz uznając konieczność oryginalnych narodowych pomysłów i wzorów poszukiwanych zagranicą, zwrócił się do artystów, nawiązując kontakt ze sztuką polską.

Stąd wynikła potrzeba specjalnego kształcenia fachowców — artystów, potrzeba budowy szkół z odpowiednio nastawionym działem przemysłu artystycznego stosowanego.

Myśl założenia w Łodzi uczelni o podobnym charakterze powstała od dawna, lecz jak to zazwyczaj, bywa, realizacja tej koniecznej potrzeby w Łodzi, przychodzi z dużym opóźnieniem.

Po wielu próbach zoragnizowania szkół— pracowni o charakterze indywidualnym dopiero w roku 1932-m, powstała w Łodzi Szkoła Sztuk Pięknych im. C. Norwida, która planowo rozwija wszystkie działy sztuki plastycznej, dostosowując się nie tylko do potrzeb naszego przemysłu włókienniczego, lecz również szeroko uwzględniając potrzeby innych stron środwiska, a więc wzornictwa, grafiki, przemysłu artystycznego, tkactwa, kilimkarstwa, rysunku, malarstwa, budownictwa, reklamy i tp.

Jak wiele trudów trzeba było położyć, aby dokonać realizacji powstania podobnej uczelni w Łodzi, wiedzą wszyscy, którzy z uwagą śledzili rozwój tej kulturalnej placówki. Jako kierownik szkoły, mogę stwierdzić, bezprzykładną w historjach organizacyjnych (tego rodzaju placówek), ofiarność wykładowców, którzy podjęli niesłychanie trudny wysiłek, aby sprostać, postawionym przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publicznego zadaniu, zgrupowania w uczelni najzdolniejszej młodzieży, oraz dostosowania kształcenia do potrzeb naszego przemysłu.

Najcięższe lata pracy są już poza nami, obecnie należy stwierdzić, fakt dokonania organizacji uczelni plastycznej o charakterze specjalnym w Łodzi.

Również należy dobitnie zaznaczyć, że dzieła tego kierownictwo mogło dokonać jedynie z wybitną pomocą i ofiarnością wielu jednostek ze społeczeństwa łódzkiego, które nie tylko radą, lecz również materialnie przychodzą szkole naszej z pomocą.

W 1937-roku, za pośrednictwem i opinią Ministerstwa, oraz Urzędu Wojewódzkiego Zarząd Miasta przyznał Szkole Sztuk Pięknych im. C. Norwida, stałą subwencję, co umożliwiło kierownictwu szkoły zaangażowanie pięciu profesorów, oraz dwóch instruktorów, a także dokonania odpowiedniej umowy z gospodarzem lokalu szoły, przy ul. Piotrkowskiej 84.

W 1938 roku Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, również uchwaliła pomoc jednorazową w kwocie zł. 2000 — na pomoce naukowe. Obecnie szkoła otrzymała w darze wielu pomocy naukowych do pracowni graficznej, których wartość wraz z innymi pomocami, j.n. p.: prasą litograficzną, epidjaskopem, urządzeniami poszczególnych pracowni, modelami gipsowymi i tp. wynosi około 4000 — zł., Jak wiadomo szkoła liczy obecnie 50-ciu słuchaczów, a stałe doroczne wystawy prac uczniów dobitnie podkreślają poziom oraz potrzebę istnienia tego rodzaju szkoły w Łodzi.

Na zakończenie jako kierownik szkoły zaznaczam, że osobiście wkładam od sześciu lat, całą swą pracę i zainteresowanie, wyłącznie dla dobra tej placówki w Łodzi i mam nadzieję, że również i nadal szkoła nasza korzystać będzie z pomocy materialnej obecnego nowego Zarządu Miasta, jak również z pomocy i poparcia innych instytucji powołanych przez społeczeństwo w Łodzi do pracy dla dobra miasta.

Wacław Dobrowolski.

ZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ ODDZIAŁ W ŁODZI.

Wzywa wszystkich Kolegów do obowiązkowego stawienia się w celu odbycia ćwiczeń w dniu 30 kwietnia 1939 r. o godz. 17-ej na zbiórkę przy ul. róg Narutowicza i Konstytucyjnej. Dojazd tramwajami 2 i 7.

„BAŁTYK" i „DAMES . FILTR" ATRAKCJA DLA PALACZY.

Dowiadujemy się, iż w niedługim czasie Polski Monopol Tytoniowy ma zamiar wypuścić na rynek dwa nowe gatunki paierosów. Będą to ustnikowe papierosy pod nazwą „Dames-Filtr", zaopatrzone w filtr z ligniny oraz bezustnikowe papierosy p.n. „Bałtyk" posiadające również filtr lecz ze specjalnie spreparowanej waty. Nowe gatunki będą wykonane z wysokowartościowych tytoni orientalnych i bałkańskich; zastosowanie do nich filtrów stanowiących w tej dziedzinie ostatni krzyk higieny, niewątpliwie doda im dużo atrakcyjności.

KOMUNIKAT Z. O. R.

Zarząd Koła łódzkiego ZOR. niniejszym zawiadamia kolegów, że w niedzielę dn. 30 bm, o godz. 8 rano na strzelnicy „Wima" przy ul. Rokicińskiej (dojazd tramwajem 10 odbędzie się strzelanie z pistoletu.

KOMUNIKAT

Zarząd Grupy Związku Powstańców Śląskich w Łodzi, wzywa wszystkich swych członków do stawienia się na zbiórkę w dniu 3 maja br. o godz. 8 rano, celem wzięcia udziału w uroczystości

Zbiórka na dziedzińcu Domu Pomnika ul. Strzelecka 2-8. Zarząd.

ZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH.

Związek b. Ochotników Armii Polskiej, Oddział w Łodzi urządza dziś w sobotę dnia 29.4. br. w sali Straży Ogniowej, przy ul. 11 Listopada nr. 4 „Tradycyjne Jajko".

Początek o godz. 20.00 Strój dowolny. Wstęp za zaproszeniami, które można nabywać w lokalu Związku, przy ul. Piramowicza nr. 10.

RADIO-KĄCIK.

AUDYCJA RADIOWA Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO JAPONII.

Dn. 29 kwietnia z okazji Święta Narodowego Japonii organizuje Polskie Radio o godz. 18.00 specjalną audycję. Otworzy ją swym przemówieniem na temat stosunków kulturalnych polsko-japońskich dr. Jan Fryling. Po przemówieniu nadana zostanie muzyka kompozytorów japońskich.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW CHRZEŚCIJAN.

Odbyło się Walne zebranie Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijan Oddział w Łodzi.

Po wyborach ukonstytuował się nowy Zarząd w osobach Kazimierz Ciesiołkiewicz — prezes, Tomasz Kiesewetter I-szy wice prezes, Stanisław Sobolewski II.go wiceprezes. Romuald Ulatowski — sekretarz, Marian Skowroński — skarbnik.

Walne zebranie akceptowało zaofiarowanie sumy zł. 100 — na FON., oraz uchwaliło w dniu 12 maja br. tj. w rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego urządzić koncert w sali YMCA i przenaczyć całkowity dochód ze sprzedaży biletów na FON.

Protektorat nad tym koncertem łaskawie objąć raczyli: P. Henryk Józewski, Wojewoda Łódzki, oraz D-ca OK. gen. bryg. Wiktor Thomme.

Z ważniejszych uchwał wymienić należy: wysłanie dwóch memoriałów — do Nacz. Dyr. P. Radia, P. Ministra Konrada Libickiego w sprawie zaangażowania zespołu do Rozgłośni Łódzkiej na stałe oraz do P. Jana Kwapińskiego, — Prezydenta m. Łodzi w sprawie przywrócenia subsydium na kontynuowanie koncertów dla sfer robotniczych i młodzieży szkolnej.

Poza tym Walne zebranie wysłało do P. Edmunda Rudnickiego, Dyr. Wydz. Muzycznego P. Radia depeszę z serdecznym podziękowaniem za życzliwą opiekę, jaką roztoczył nad Orkiestrą symfoniczną Zw. Muz. Chrz. w sezonie ubiegłym.

P. B. P.

„ORBIS"

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 16 i 65
tel. 101-01, 266-50.

Pobyty ryczałtowe kuracyjne i wypoczynkowe w miejscowościach wypoczynkowych

Pociąg popularny do POZNANIA
2/V. - 4/V. zł 14.40
z miejscami do leżenia

Pociąg popularny na ZAOLZIE
29IV.—3/V. zł 18.20
z miejscami do leżenia
podczas postojów noclegi w pociągu

Czy pani wie że...

Bieliznę jedwabną pierzemy w roztworze płatków mydlanych rozgotowanego mydła, lub w odwarze korzenia mydlanego. Bardzo delikatne jedwabie możemy prać w wodzie ziemniaczanej, lub w odwarze otrębów pszennych. Wodę ziemniaczaną przygotowujemy trąc ziemniaki, następnie zalewamy je wodą i po odcedzeniu przez gęste płótno zużytkowujemy do prania. Jedwabi nie należy trzeć tylko trzeba je lekko wygniatać a po wypłukaniu zawinąć w suche płótno. Prasować należy wilgotne, gdyż wtedy jadwab jest gładki i ma połysk. Ciemne jedwabie pierzemy w odwarze herbaty. Jedwab surowy pierzemy w mydle barskim, dodając do płukania koniecznie spirytusu. Prasujemy go w stanie suchym. Surowego jedwabiu nigdy nie można kropić, gdyż w tym wypadku pojawiają się na nim plamy. Trykoty i pończochy, jedwabne pierzemy tak samo dodając do płukania octu.

* * *

SZYBKIE KANAPKI.

1 długa cienka bułka krakowska z poprzedniego dnia, 15 dkg masła, 15 dkg sera szwajcarskiego, 10—15 dkg. cienkiej polędnicy łososiowej.

Do dekoracji: Kawior czerwony lub marchewka z octu, białko jaja i zielona pietruszka.

Bułkę pokrajać w cienkie kromki ostrym nożem. Masło utrzeć w misce, gdy zmięknie posmarować wszystkie kromki. Ser utrzeć na grubej tarce i otaczać w nim kromki smarowane na jedną stronę. Na środku każdej kanapki położyć kilka ziarn kawioru lub kawałek marchewki ukrajanej karbowanym nożykiem.

Na pozostałe posmarowane kromki włożyć plasterki polędwicy, tak, żeby całe pokryć. Na środek każdej kanapki położyć kawałek białka i mały listek zielonej pietruszki.

Przygotowane kanapki ułożyć na tacy pasami — według koloru.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Śródmiejska 15.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej pp. „Zaczarowane Koło" (dla młodzieży szkolnej)

Dziś o godz. 8.30 wiecz.premiera wspaniałej historycznej sztuki Wiktoryna Sardo „Madame Sans-Gene" w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego a w barwnych i stylowych dekoracjach Konstantego Mackiewicza. W rolach głównych wystąpią: Janina Biesiadecka (Madame Sans-Gene), Zygmunt Biesiadecki (Napoleon), E. Czerwiński, E. Dąbrowski, L. Pietraszkiewicz, oraz J. Plucińska, B. Reńska, Z. Bończa. A. Górecki, Z. Szymański i inni.

Piękna sztuka ta która dzięki swym walorom scenicznym święci renesans na wszystkich scenach europejskich powtórzona będzie w niedzielę o godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz.

TEATR POLSKI.

Cegielniana 27.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. a w niedzielę i godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz pełna aktualnej satyry politycznej wesoła komedia Bus-Feketego „Jan" w reżyserii Stefana Wronckiego a w wybornym wykonaniu Ludwiżanki, Dunajewskiej, Ippoldtówny Siezieniewskiego, Nowosielskiego, Mrozińskiego Modrzeńskiego, Łuczaka i innych.

„DZIWNY DOKTÓR". W TEATRZE „KOT W BUTACH"

(Al. Kościuszki 57)

Teatr dla dzieci „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57) gra jutro o godz. 12 i 4.15 po poł. entuzjastycznie przyjmowaną przez dzieci — wesołą bajkę pt. „Dziwny doktór" (wdług słynnej powieści H. Loftinga: Dr. Dolittle i jego zwierz...) Wesołe to widowisko będzie urozmaicone szeregiem nowych wstawek, efektów i td. Bilety od 30 gr. do 2.30 (ze szatnią).

„LEGENDA O ŚW. GENOWEFIE" w Teatrze Geyera ul. Piotrkowska 295

W nadchodzącą niedzielę odbędą się jeszcze dwa przedstawienia cieszącej się niebywałem powodzeniem pięknej, wzruszającej do łez legendy o Św. Genowefie.

Wszystkie miejsca (krzesła numerowane) po 50 groszy. Początek przedstawień o godz. 4-ej po poł. i 6-30 wieczorem.

Bilety do nabycia wcześniej w kasie teatru ul. Piotrkowska 295, w piątek i sobotę od godz. 5 popoł do 9 wieczór, w niedzielę od godz. 9

DZIECI NA F. O. N.

Dnia 29 bm. o godzinie 18 w Teatrze Popularnym, Ogrodowa 18 i 30 bm. o godz. 12 szkoła powszechna nr. 11 wystawia na rzecz FON-u piękną bajkę ze śpiewami i tańcami pt. ‚Trzewiki szczęścia"— Hertza w trzech aktach.

Audycje radiofoniczne

SOBOTA, dnia 29 kwietnia.

5.30 Pieśń „Kto się w opiekę" 5.35 Muzyka poranna (płyty) 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 „Pamiętny dzień Franka" (z okazji Święta Lasu) — obrazek w oprac. Marii Cyganowskiej 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Muz. rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej p/d Jarosława Leszczyńskiego 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „O Kajtusiu — mizeraczku i szumiącym lesie" Anny Świerszczyńskiej. 15.30 Muzyka biadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwoskiej p/d Tadeusza Seredyńskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w oprac. Romana Kołonieckiego 16.35 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego 17.05 „Maik — fioletowy żak" — pogadanka — wygł. Axel Stjerna (z Wilna) 17.15 „Przed 120 laty" audycja słowno-muzyczna w oprac. Romana Padlewskiego (z Poznaia) 18.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą: 1) Gawęda, 2) „W polskim lesie" audycja słowno-muzyczna w oprac. Leonarda Chociłowskiego 19.00 „Budujemy silne lotnictwo". 19.20 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej i Chóru PR. p-d Czesława Lewickiego. 20.00 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer (płyty) 20,15 D. c. koncertu w ywk. Orkiestry Symfonicznej i Chóru PR. p-d Czesława Lewickiego. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40) Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe Nasz program na jutro.

21.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra PR. p-d Stanisława Dzięgielewskiego Józef Mikutowski — saksofon, Ryszerd Marrot — baryton, Marian Orzechowski — wibrafon. W przerwie o godz. 21.45—22.05: 1) „Katar" monolog Jana Adamskiego, 2) „Diablik telefoniczny" monolog Ludwika Świeżańskiego

22,55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny.

Dziś w kinach:

CYRK STANIEWSKICH, Al. Kościuszki 5-7. — Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 20.15.

CASINO — Dr. Murek.

CAPITOL: — Wielki walc.

CORSO: — Dolina Gigantów.

EUROPA — Syn Frankensteina.

GRAND KINO — Trzy serca.

IKAR — I. Jezebel, II. Czar Hiszpanii.

IRA: — Robert i Bertrand, II. Wierna Rzeka.

METRO — Walka o szczęście.

MIMOZA — I. Modelka, II. Lord Jeff.

OŚWIATOWE: — Dziesięciu z Pawiaka.

OAZA — Skradzione życie.

PALACE — Panna Ewa.

PRZEDWIOŚNIE — Sygnały.

PALLADIUM: — Królewna Śnieżka.

RIALTO — Verdi.

RAKIETA: — Alibi.

STYLOWY — Miodowy miesiąc.

SŁOŃCE: — Dziesięciu z Pawiaka.

TON — Miodowy miesiąc.

ZACHĘTA — I. Tango Notturno. II. Rosalie.

Ofiary

NA F. O. N.

Kw. 184. Bezimiennie 3 rb. 50 kop. w srebrze, widelec srebrny, rączka od laski srebrna, zegarek damski srebrny, obrączka złota i 3 kawałeczki złota.

kw. 359. Urzędnicy i majstrowie tkalni I. K. Poznański— zamiast kwiatów dla p. dyr. Lamprechta Stefana— z racji opuszczenia zajmowanego stanowiska, zł. 247.

kw. 361. Robotnicy tkalni f. I. K Poznański II-ga zmiana zamiast kwiatów dla odchodzącego ze swego stanowiska dyr. Lamprechta zł. 27,64.

kw. 362. Samopomoc uczennic Liceum, Gimnazjum i Szkoły Powszechnej Zofii Pętkowskiej zł. 70.

NA ŚCIGACZ.

kw. 360. Notariusz Bohdan Chełmicki zł. 300

Dziś w sobotę 2 galowe przedstawienia w Cyrku Staniewskich

Cyrk opuszcza Łódź w poniedziałek

Jeszcze dziś, w sobotę i jutro w niedzielę pozostaje cyrk Staniewskich w Łodzi, w poniedziałek rano cyrk wyjeżdża na dalsze gościnne występy do Lwowa.

Dziś w sobotę odbędą się dwa galowe przedstawienia cyrku.

W programie, jak zwykle doborowy program światowych atrakcyj.

Dziś przedstawienia o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wiecz.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach cyrku, dyrekcja cyrku uprasza o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety.

Potworna zbrodnia na Bałutach

M..r..erca poćwiartował kobietę na kawałki

Ustalenie tożsamości ofiary bestialskiego mordu

(a) Na ul. Pałacowej na placu, dochodzącym do ul. Krawieckiej przypadkowo znaleziono zawiniątko, w którym znajdowała się górna część nogi kobiety. Na ślad ten natrafiła Antonina Dalecka (Młynarska 52) która powracała od córki. Powiadomiła policję.

Zarządzone dalsze poszukiwania doprowadziły do wykopania w polu między ulicami Okopową i Franciszkańską dalszych części ciała ludzkiego, które w worku zostały zakopane wśród wywożonych na plac odpadków i ziemi.

Znaleziono mianowicie osobno rękę i kadłub bez głowy i nóg, przy czym przednia część tułowia została zmasakrowana a piersi odcięte, dalej natrafiono również na dalsze części nóg.

Potworne odkrycie zaalarmowało władze śledcze. Na miejsce przybyli naczelnik wydz. śledczego nadkomisarz Polak, komisarz Kowalczyk i zarządzono szczegółowe badania i dochodzenie.

Dochodzenie natrafiło na trudności, gdyż brak głowy uniemożliwiał stwierdzenie tożsamości zabitej, co byłoby wstępem do dalszych badań.

Policja z tej racji ograniczyć zmuszona była się do poszukiwań dalszych brakujących części ciała.

Dopiero w godzinach południowych przy ul. Brzeskiej znaleziono głowę zamordowanej kobiety i po zestawieniu całości stwierdzono jedynie brak drobnych części ciała, między innymi piersi. Zrekonstruowanie zwłok pozwoliło na ustalenie, że zamordowaną została kobieta w wieku starszym.

Po wybraniu całości ciała przewieziono je do prosektorium.

Na wstępie już gdy policja wszczęła dochodzenie jedna z tamtejszych mieszkanek rozpoznała zabitą, jednak nie mogła podać jej dokładnego adresu, dopiero w godzinach wieczornych policja ustaliła, że zabitą jest 80-letnia Józefa Wojtczakowa, wdowa, zamieszkała w charakterze sublokatorki u niejakiej Małgorzaty Papiernik, również wdowy, zamieszkałej przy ul. Marysińskiej 3.

Z wyjaśnień domowników wynika, że Wojtczakowa wyszła z domu jeszcze w środę dn. 26 bm. w godzinach popołudniowych i więcej nie powróciła.

Policja po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia zatrzymała kilka osób podejrzanych o potworny mord.

Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu w tempie przyśpieszonym i oczekiwać należy, iż w najbliższych godzinach ujawnieni zostaną faktyczni sprawcy oraz tło i przyczyny tego strasznego mordu.

Zł. 4.40 wraz z dodatkiem KSIĄŻKOWYM i dostawą do DOMU
KOSZTUJE
najpopularniejszy dziennik
„KURIER ŁÓDZKI"
Telefon Nr. 182-48 lub 102-29.
Adres Żwirki 2 i Piotrkowska Nr. 11

Humor

W LESIE.

— Tatusiu, czy to są czarne jagody?

— Tak, synu.

— A dlaczego one są czerwone?

— Bo jeszcze są zielone...

PRZESTĘPSTWO.

— Czytałem, że cię ukarali na tydzie[ń] aresztu.

— Siedziałem w parku i w dobrej wi[erze] […]ze częstowałem psa ciastkiem.

— No, i cóż w tym złego?

— Spisali mi protokół za przekupienie [u]rzędnika na służbie: pies był policyjny.

SPINKA.

— Wyobraź sobie, żoneczko, że w t[ej] chwili połknąłem spinkę!

— Tak długo, jak mogę sięgnąć pamięcią, po raz pierwszy wiesz, gdzie się spinka podziała...

DZIAŁ LEKARSKI

DR **Gustaw MARKIEWICZ**
choroby skórne i weneryczne
Żwirki 1-c, tel. 128-75
od 7 do 8 rano i od 5 do 8 wiecz.

Dr. HENRYKOWSKI
specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, fr. I p., tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w.
niedz. i święta od 9—12.30 po poł.
Dla skórnie chorych godz. ambulator. od 10—11 i od 5—6 pp.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161.
Od godz. 9—4 i od 6—9 wiecz.
w niedz. i święta od g. 9 do 1 w pol
Panie przyjmuje kobieta lekarz.
PORADA 3 zł.

Dr. med. **H. LUBICZ**
Chor. skórne weneryczne i seksualne
Piłsudskiego 69
róg Narutowicza tel. 141-32
od 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.
w niedz. i święta od 9—11

Doktór Medycyny
Gustaw Kohn
Specjalista akuszer - ginekolog
diatermja
ul. Piłsudskiego 51 tel. 170-03
Przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

DR MED.
Paulina Lewi
Akuszer - Ginekolog
Śródmiejska 28, telefon 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wieczór.

LEKARZ DENTYSTA
JÓZEF HALPERN
powrócił

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 od 5—8

Dr. med.
M. Rundsztajn
akuszerja i choroby kobiece
powrócił
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r od 4—8 w.

LECZNICA ze stałymi łóżkami
DLA CHORYCH NA **USZY, NOS, GARDŁO** drogi oddechowe (astma)
Piotrkowska 67, tel. 127-81.
9-2 r. p 5.30-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Przy lecznicy czynny jest Gabinet Roentgen do wszelkich prześwietlań i zdjęć.
Wezwania na miasto.

OTWARCIE OGRODU

dziś w sobotę dn. 29 kwietnia r. b.
Radogoszcz, ul. gen. Sowińskiego 34
Polecam codziennie świeże wędliny — własnego wyrobu, znane ze swej dobroci, również gorące i zimne zakąski. Ciastka z f-y J. Piątkowski. Wyszynk piwa Anstadta Sukc.
W. PAUL — właściciel — tel. 263-22
Koncert radiowy ◆◆◆◆ Koncert radiowy

ZARZĄD
Rudzkiej Przędzalni Bawełny Sp. Akc. w Rudzie Pabianickiej

stosownie do § 10 Statutu Spółki podaje niniejszym do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że dnia 22 maja 1939 r o godz. 17-ej w kancelarii Notariusza R. Wodzińskiego w Łodzi, przy ul. Pomorskiej, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Przewodniczącego
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3) Zatwierdzenie bilansu i R-ku Strat i Zysków za rok 1938
4) Uchwała w przedmiocie podziału zysku,
5) Udzielenie Władzom Absolutorium,
6) Wybory do Rady Nadzorczej,
7) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia pożyczki, zabezpieczonej na hipotece Spółki,
8) Upoważnienie Zarządu do zawarcia umowy dzierżawy,
9) Wolne wnioski.

Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni najmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem złożyć w biurze Zarządu, Ruda Pabianicka L. 35, swoje akcje, bądź zaświadczenia depozytowe, zastawowe banków lub instytucji kredytowych z wykazaniem numerów akcji i adnotacją, że akcje nie będą wydane przed zamknięciem obrad Walnego Zgromadzenia.

Nr. sprawy U. 21/39

OGŁOSZENIE

Dnia 17 kwietnia 1939 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym po rozpoznaniu sprawy z podania firmy „Konstruktor" sp. z ogr. odp. w likwidacji

postanowił:

postępowanie w sprawie umorzyć.

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałemi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
PIOTRKOWSKA 90
tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9—1 i od 4—7

Doktór
J. NADEL
Akuszer-ginekolog
POWRÓCIŁ
ANDRZEJA 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny
PORADA 3 zł.

Nowootworzone WARSZTATY MECHANICZNE **K. SMOCZOK i W. CZARNECKI**
Łódź, GDAŃSKA 126, tel. 276-50
Specjalność: SPAWANIE ELEKTRYCZNE i AUTOGENICZNE

II. ogłoszenie

Zarząd Zakładów Przemysłu Włókienniczego „DOBRZYNKA" Sp. Akc. w Pabianicach

zawiadamia, **że w dniu 16 maja 1939 r.** o godz. 11-ej odbędzie się w Pabianicach, przy ul. Zamkowa 2,

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego. 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1938, 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) udzielenie Władzom Spółki absolutorium, 5) wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej, 7) wolne wnioski.

Czy wiesz, co ci grozi?..
CHROŃ SIĘ UŻYWAJĄC TYLKO NAJPEWNIEJSZYCH
„OLLA" GUM...

Zatelefonuj zaraz
182-48 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „KURJER ŁÓDZKI" od jutra w domu. — Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca

Do akt Nr. Km. VII 389/39

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VII-go, Włodzimierz Gamburcew zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Magistrackiej nr. 8 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 maja 1939 r. o godz 11 w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 58 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 30 sztuk weksli żelaznych, waga 500 kilogramowa, 500 kilogramów bawełny, oszacowanych na łączną sumę zł. 780 gr.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 kwiet. 1939 r.

Komornik (—) **W. Gamburcew**

Do akt Nr. VI Km 740/39

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Dowborczyków Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 maja 1939 r. od godziny 12—14 w Łodzi. przy ulicy Południowa 48 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samochód ciężarowy oszacow. na łączną sumę zł 3000 gr. —, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 25 kwiet. 1939 r.

Komornik (—) STEFAN GÓRSKI

Sprawa F. „Anpolgum" p-ko Idelsowi Laizerowiczowi

TO, CO, NAJWAŻNIEJSZE
dla Pana: mydło do golenia PIXIN

Sygnatura: Km. 871/39/II
Spr. F. „Schicht" Lever p-ko J. Gumniorowi

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go Stanisław Aniserewicz mający kancelarię w Łodzi ul. Przejazd Nr. 40 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości że dn. 5 maja 1939 r. o godz. 12 w Łodzi ul. Główna Nr. 37 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Gumniora składających się z czekolady 100 kg., 60 pud. 1 kg. marmolady, 40 pud. marmelady zwykł., 1 worek kaszy tatar. 200pudełek skumbrii oszac. na łączną sumę zł. 974 gr. —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15 kwiet. 1939 r.

Komornik (—) **St. Aniserewicz**

NIGDY
nie kupisz nic innego—tylko płyn do czyszczenia metali, srebra szyb i luster LUNA

GAŚNICE PRZECIWPOŻAROWE ŁADUNKI
A. WAJS
[…] 79, TEL. 272-65

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO i SPRZEDAŻ

PŁASZCZE impregnowane, jedwabne wielki wybór, poleca „Moderne", Piotrkowska 10, front II piętro.

Dobrze prosperujący sklep galanteryjny, centrum miasta do oddania Oferty sub „4000"

Sprzedam ćwierć domu, front, skanalizowany, w śródmieściu, zł. 15,000, i sklep rzeźniczy w bardzo dobrym punkcie, warsztat nowoczesny. Wiadomość Przejazd 18, Cukiernia lub telefon 148-52 od g. 13—15.

Pianino firmy G. Schwechten-Berlin w b. dobrym stanie do sprzedania. Zaraz. Bednarska 26, m 7.

Kupię bryczkę wolantówkę w dobrym stanie. Łódź, Sienkiewicza 61, m 2 lub tel. 272-37.

POSADY i PRACE

a) POSZUKIWANE

Gospodyni kucharka przyjmie pracę, wyjazd pożądany, lecz nie sezonowy. Oferty do „Kurjera Łódzkiego" sub. „Siła fachowa"

b) ZAOFIAROWANE

Potrzebna służąca do wszystkiego umiejąca czytać i pisać. Al. Kościuszki 36, front, II piętro, m. 14.

POTRZEBNY natychmiast **zdolny mechanik** Wigury 5/7.

LOKALE i MIESZKANIA

b) ZAOFIAROWANE

MIESZKANIA 1 pokojowe od — 50 kw., I p. z kuchnią od zł. 65 kw. 2 p. z kuchnią od zł. 160 kw. 3-4-5-6 pokojowe, lokale handlowe, pokoje umeblowane garsoniery od zł. 25 m. poleca „Kosmos" właść. Jan Burchart, Piotrkowska 111 tel. 147-46.

MIESZKANIA pojedyńcze od zł. 35 kw. 1 pokój z kuchnią zł. 50 kw., 2, 3 4, 5 6-cio pokojowe mieszkania, pokoje umeblowane od zł. 20 „Zenit" Piotrkowska 82, tel. 260-25.

Ładny słoneczny pokój dla jednej lub dwu pracujących pań do wynajęcia. Dowborczyków 10 m 20 między 3—6 po p.[…]

ZAGUBIONE DOKUMENTY

Ignacy Krakowski zgubił akt kupna placu nr. 861 wyd. u rejenta ul. Pomorska 13. Zwrócić za wynagrodzeniem gm. Radogoszcz, Żabieniec, ul Rąblińska 9.

RÓŻNE

Plaża, rybołówstwo, łódki i mleczarnia na letni sezon do wydzierżawienia. „Młynek" ul. Śląska.

Pokój **GOŚCINNY** HUGONA GEISLERA Główna 21 telefon 160-03 Dział GŁOWIZNA Prazdroj Pilzneński

Rybacy! Ryba wpuszczona. Łowienie rozpoczyna się w niedzielę 30 kwietnia „Młynek" ul. Śląska.

Sygnatura: Km. 899/39/II
Spr. A Białeckiej p-ko O. Steigertowi

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2 go Stanisław Aniserewicz, mający kancelarię w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1939 r. o godz. 13 w Łodzi, ul. Przędzalniana Nr. 39 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Oskara Steigerta składających się z pianina, kredensu, pomocnika aparatu radiowego, stołu 6 krzeseł i 2 foteli i lampy oszacow. na łączną sumę zł. 1780 gr. —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 20 kwietnia 1939 r.

Komornik: (—) **St. Aniserewicz.**

HUMOR

Hallo Janku, odezwij się w... […]

CENY PRENUMERATY
z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. **„MAŁY KURJER".** miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 4.50 zagranicą zł. 10.— odnoszenie do domu 40 gr. **Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca.** **Konto czekowe P. K. O. 602-300.**

Ogłoszenia w dni powszednie po godzinie 7 wieczorem oraz w niedziele i święta należy kierować na ulicę Żwirki 2 (tel. 182-48

CENY OGŁOSZEŃ: powierzchnia strony 480 mm. x 350 mm. za wiersz milimetrowy 1-łamowy (str. 5 łamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. nekrologi 40 gr. **Zwyczajne** za wiersz milimetrowy 1 łamowy (str. 12 łamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Opisowe tekstem redakcyjnym zł. 2.— za milimetr. Ogłoszenia dwukolorowe o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Wzmianki reklamowe oznacza się cyfrą (Wr). Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 20% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny i wydawca: JAN STYPUŁKOWSKI.
Odbito w drukarni przy ul. Piotrkowskiej 195 (Żwirki 2 dawniej Karola) w Łodzi.

Redaktorzy: działu politycznego — Jan Stypułkowski; działu kroniki lokalnej i krajowej — Klaudiusz Lityński; działu depesz — Feliks Tomaszewski; działu gospodarczego i działu sportowego — Hieronim Feja; dodatków niedzielnych i świątecznych — Michał Walter; Mały Kurjer — Henryk Rudnicki. Za ogłoszenia i artykuły reklamowe odpowiada Franciszek Chmielowski, — wszyscy zamieszkali w Łodzi.